Dziś „Gazeta Handlowa“ Dziś 10 stronic Dziś „Gazeta Sportowa“

Nr. 23 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Sobota, 23 stycznia 1926 r. Rok IX

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe: Poczt. Kasa Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy

I strona i w tekście	40 groszy	strona 4 szpalt
Nekrologi	30 „	„ „ „
Nadesłane po tekście	30 „	„ „ „
Zwyczajne	10 „	strona 10 szpal

Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Kamieniew

były przewodniczący sowietu pracy, obalony ze względu na jego opozycyjne stanowisko na kongresie komunistycznym. Stanowisko jego tymczasowo zajął Rykow

16 miljonów 800 tysięcy złotych

Za taką sumę otrzyma przemysł łódzki zamówienia wojskowe

Nowe zamówienia nie mogą być pokrywane towarem, znajdującym się na składzie i przemysłowcom nie wolno uruchamiać fabryk na trzy zmiany

Nasz warsz. koresp. (B). telefonuje:

W związku z wiadomościami naszemi o zamówieniach wojskowych dla przemysłu łódzkiego, dowiadujemy się od ministra handlu i przemysłu, p. Osieckiego, iż sprawa została już załatwiona o tyle, że w dniach najbliższych, na zasadzie rozmowy ostatniej przemysłowców łódzkich z ministrami Osieckim i Zdziechowskim, otrzymają fabryki wełniane i bawełniane w Łodzi zamówienie na łączną sumę 6 miljonów 800 tysięcy złotych.

W chwili obecnej trwają pertraktacje pomiędzy ministrem skarbu i ministrem spraw wojskowych o wypłacenie dalszych sum i umożliwienie dalszych zamówień na sumę 10 miljonów złotych.

Jednocześnie jednak oświadczył minister Osiecki, że domagać się będzie bezwzględnie od przemysłowców, by nowe zamówienia wojskowe nie były pokrywane towarem znajdującym się na składzie, lecz świeżo wyprodukowanym, a to w celu dania pracy bezrobotnym.

Minister pracy zaś domaga się od przemysłowców łódzkich, nie uruchomienia 3 zmian w fabrykach, lecz maximum dwóch, a to znów w celu umożliwienia ruchu fabryk przez 6 dni w tygodniu.

Nie wolno wywozić fabryk łódzkich!

Narzędzia pracy stanowią część bogactw państwa

Min. Osiecki obiecał zatrzymanie urządzeń fabrycznych w kraju

Nasz warsz koresp. (B) telefonuje:

W dniu wczorajszym poseł Waszkiewicz w imieniu związków zawodowych łódzkich interwenjował u ministra handlu i przemysłu p. Osieckiego w sprawie przybierającego coraz większe rozmiary wywozu maszyn i narzędzi fabrycznych z fabryk łódzkich.

Protestował również przeciwko zaszłym już bardzo daleko pertraktacjom kapitalistów belgijskich i francuskich o dalsze serie kupna maszyn włókienniczych łódzkich.

Poseł Waszkiewicz uważa, iż narzędzia pracy stanowią część bogactw państwowych i na dalsze uszczuplanie ich przez wywóz zagranicę, zgodzić się nie można, biorąc pod uwagę chociażby, że masy robotnicze skazane są przez to na zupełne pozbawienie chleba.

Min. Osiecki odpowiedział, iż dotychczas nie posiada jeszcze ścisłych informacji, zwróci się jednak w tej sprawie do województwa łódzkiego i zbada sprawę poważnie, sam zaś stoi na stanowisku bezwzględnego zatrzymania urządzeń fabrycznych w kraju.

Urzędnicy otrzymają dawne płace

Redukcja poborów z dniem 1 kwietnia będzie zniesiona

Spoistość koalicji została uratowana

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

W dniu wczorajszym na posiedzeniu rady ministrów doszło do porozumienia w sprawie zasad prowizorjum budżetowego na następne 3 miesiące od 1 kwietnia.

Ministrowie socjalistyczni zgodnie z instrukcjami, otrzymanemi od klubu, wysunęli postulat przywrócenia dawnego poziomu płac urzędniczych.

Postulat ten po 6-godzinnej długiej debacie został uchwalony.

W ten sposób zapowiadane przez część prasy rozpadnięcie się koalicji nie urzeczywistniło się, przeciwnie osiągnięto najzupełniejsze porozumienie w tej zasadniczej sprawie.

Praktycznie więc, ostatnia redukcja płac urzędniczych, wynosząca od 4 i pół do 6 proc., zostanie z dniem 1 kwietnia odwołana.

Epilog pojedynku gen. Szeptyckiego z p. Stpiczyńskim

Z polecenia naczelnego prokuratora wojskowego gen. Grubera wniesiony został akt oskarżenia do wojskowego sądu w Warszawie przeciwko gen. Szeptyckiemu za pojedynek z p. Stpiczyńskim.

Rozprawa ma być wyznaczona na drugą połowę lutego b. r.

Pos. Diamand na wiecu w Gdańsku

GDAŃSK, 22 stycznia. (AW). Socjalistyczny „Danziger Volkstimme“ zamieszcza odezwę do obywateli gdańskich, wzywającą do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w niedzielnym wiecu, na którym przemawiać będą poseł Diamand z Warszawy, poseł Breitscheid z Berlina, oraz wice-prezydent senatu, Geil.

Pismo stwierdza, że zebranie to będzie jednym z dalszych kroków do zbliżenia polsko-gdańskiego i gdańsko-niemieckiego.

Dyrektor funduszu bezrobocia aresztowany w Krośnie za malwersacje

KRAKÓW, 22 stycznia. W Krośnie został aresztowany dyrektor funduszu bezrobocia i biura pośrednictwa pracy, Kozakiewicz, pod zarzutem malwersacji pieniężnych. Dotychczas ustalono brak 15 tys. zł. Kozakiewicz był przed dwoma laty zwyczajnym urzędnikiem oddziału banku handlowego w Krośnie. Zwrócił on na siebie uwagę wystawnem życiem, jakie ostatnio prowadził.

Mniejszości narodowe wciąż na stole obrad

WARSZAWA, 22 stycznia. (PAT). — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rzeczoznawców sekcji komitetu politycznego rady ministrów. W posiedzeniu tem wzięli udział pp. Loewenherz, Wasilewski i Zwierzyński. Całodzienne obrady rzeczoznawcy poświęcili opracowaniu wytycznem bieżącej polityki państwowej w sprawach województw wschodnich i mniejszości.

Następne obrady odbędą się w sobotę dnia 23 b. m.

Nowe ugrupowanie w sejmie

„Stronnictwo chłopskie“

Wczoraj zostało ukonstytuowane

Nasz warsz. korespondent telefonuje:

Wczoraj w południe dokonane zostało w sejmie połączenie dwóch ugrupowań chłopskich mianowicie: „Stronnictwa chłopskiego“ i „Związku chłopskiego“ w jedno wspólne stronnictwo pod nazwą: „Klub parlamentarny stronnictwa chłopskiego“. Fakt ten poprzedziły oddzielne zebrania obu klubów, „Związku chłopskiego“ pod przewodnictwem posła Hipolita Śliwińskiego, oraz „Stronnictwa chłopskiego“ pod przewodnictwem posła Walerona, na których zgodnie na wniosek prezydjów obu klubów powzięto uchwałę o połączeniu obu ugrupowań sejmowych i stronnictw, stojących za niemi.

Następnie odbyło się zebranie wspólne członków obu klubów, na którem ustalono nazwę nowego klubu, oraz przystąpiono do wyboru prezydjum i zarządu.

Nowy klub liczy łącznie 28 członków, a mianowicie w skład jego weszło 17 członków „Stronnictwa chłopskiego“ i 11 — ze „Związku chłopskiego“.

Na przewodniczącego klubu został wybrany przez aklamację poseł Jan Dąbski, na wiceprzewodniczących posłowie: Waleron i Bryl, na sekretarzy: pp. Sanojca i Socha. Pozatem przyjęto rezolucję, wzywającą prezydjum klubu do kontynuowania wysiłków około sprawy konsolidacji postępowych stronnictw chłopskich.

Wyjazd p. Łukasiewicza do Paryża i Londynu

Zapowiedziany od paru dni wyjazd dyr. dep. polit. p. Łukasiewicza nastąpił wczoraj. P. Łukasiewicz omówi bieżące sprawy polityczne z naszymi przedstawicielami w Paryżu i w Londynie.

Bezrobotni będą pracować przy robotach drogowych i meljoracjach rolnych

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

Wczoraj odbyło się u ministra spraw wewnętrznych posiedzenie w sprawie uruchomienia robót publicznych przez związki komunalne.

Na konferencji tej ustalono, iż dla zatrudnienia bezrobotnych trzeba zorganizować roboty przez rząd i samorządy.

Ministerstwo robót publicznych położyło nacisk na podjęcie robót drogowych, ministerstwo rolnictwa — na meljoracje rolne.

Oszczędność w armji

Zmiany systemu wyszkolenia

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Na 26 b. m. zwołano do ministerstwa spraw wojskowych konferencję inspektorów armji i dowódców okręgów korpuśnych, w sprawie przeprowadzenia oszczędności w armji, oraz zmiany systemu wyszkolenia

Rozbicie stronnictw chłopskich

Zamiast pożądanej i nawet zapowiadanej konsolidacji demokracji polskiej niemal w przededniu nowych wyborów mamy do czynienia z rozpadem „Wyzwolenia", który właściwie stanowi likwidację tej do niedawna najsilniejszej grupy chłopskiej i zadaje ciężki cios ruchowi ludowemu na wsi.

Pisma prawicy nie ukrywają zadowolenia z powodu faktu, który jest niewątpliwą klęską całej demokracji — nawet i tej części, która chwilowo jest w koalicji z reakcją.

Prawica nasza w walce z ruchem ludowym posługuje się tymi samymi środkami, jakich w swoim czasie używała warstwa rządząca w Galicji. Tam w ciągu całych dziesięcioleci t. zw. ery konstytucyjnej nie uznawano w kołach prawomyślnych ruchu ludowego, jako normalnego objawu życia społeczno-politycznego, lecz uważano go nieledwie za występny bunt przeciw ustalonemu porządkowi i moralności narodowej. Nie robiono też sobie ceremonji z wyborem środków, mogących posłużyć do rozbijania odnośnych stronnictw; jednym z najłatwiejszych i najskuteczniejszych było terroryzowanie i jednocześnie bałamucenie oraz przywabianie wpływowych przywódców chłopskich, którzy czasami w nienajgorszych zamiarach przychodzili na podwórko pańskie, lecz nigdy nie wracali z niego cało, zawsze wynosili stamtąd znaczny uszczerbek na swej reputacji politycznej, swej powadze moralnej oraz wpływie wśród masy chłopskiej.

W pamiętnikach swych poseł Daszyński dużo opowiada o pokusach, jakiemi wabiono i wykolejano przywódców ludowych i dodaje wyraźnie, że i przeciw niemu próbowano bezskutecznie tych sposobów.

Metody galicyjskie ze schyłkowego okresu marnego konstytucjonalizmu austrjackiego zakwitły w demokratycznej republice polskiej i odniosły u nas swego rodzaju sukces. Ruch ludowy, który nazajutrz po odzysk. niepodległości rokował wielkie nadzieje, dzisiaj jest w znaczn. mierze rozbity i wykolejony. Witosowcy, osłabieni skutkiem ostatnich wyborów, a następnie skompromitowani sojuszem z Chjeną i ukarani za to rozłamem partyjnym, dzisiaj stanowią siłę raczej pozorną, niż rzeczywistą. „Wyzwolenie", które jeszcze przed trzema laty miało widoki odziedziczenia spadku politycznego po stronnictwie Witosa, rozsypuje się obecnie na małe współzawodniczące grupy i przestaje być poważnym czynnikiem sejmowym.

Sprawa rolna, tyle razy uchwalana, obecnie, skutkiem poprawek senatu, znalazła się w położeniu conajmniej problematycznem wobec systematycznego sabotażu obszarników i popierającej ich skrycie prawicy sejmowej.

Sukcesy prawicowej intrygi niewątpliwie służą ciasnemu egoizmowi klasowemu, ale państwu i sprawie publicznej wyrządzają nieobliczoną szkodę. W obecnych warunkach rozwoju cywilizacyjnego szybki wzrost ruchu ludowego jest wprost koniecznością; przy naszej konstytucji demokratycznej jest to niezbędna podstawa funkcjonowania samego państwa i jego najwyższych organów. Niszczycielskie i demoralizujące metody, jakie w stosunku do budzących się mas ludowych uprawia reakcja, dają jej na krótką metę zwycięstwo, lecz w dalszym ciągu szerzą w nich antyspołeczne uczucia i popychają je na bezdroża.

Chyba tylko idjoci mogą się oddawać złudzeniu, że skoro chłopi utracą zaufanie do swych organizacji i swych przywódców, pójdą dobrowolnie pod komendę obszarników i ich inteligenckich faktorów.

Nasze własne smutne doświadczenia uczą czegoś wręcz przeciwnego. Masa chłopska, czując się zawiedzioną, oszukaną, zepchniętą z naturalnej drogi, nie przestanie szukać kierowników i obrońców, a skoro nie znajdzie ich w domu, będzie ich wyglądała i poza domem.

Niefortunna pielgrzymka posłów chłopskich do Moskwy, z niesmacznemi przemówieniami, z dość wyraźnemi pochlebstwami pod adresem bolszewickich gospodarzy powinnaby dać wiele do myślenia tym, którzy wogóle myśleć umieją. W danym razie tę niefortunną rolę odegrali wykolejeńcy różnych rozłamów partyjnych, którzy właściwie reprezentowali tylko siebie i może jakąś improwizowaną grupkę. Na tę okoliczność kładziemy nacisk, gdyż prowadzi ona do wywodów o wiele szerszego znaczenia. Silne i żywotne stronnictwa ludowe wierzą w siebie i w swe cele, a więc nie ulegną wpływom i pokusom bolszewików, z którymi nic ich właściwie nie powinno łączyć. Ale masa chłopska rozproszkowana, niepewna swego losu, a bezsilna może o wiele łatwiej dać posłuch opiekunom ze wschodu. Najlepszą, najskuteczniejszą obroną przeciw nim jest dojrzewanie siły społecznej w naszych warstwach ludowych — kto ją niszczy i rozkłada, ten najskuteczniej pomaga bolszewikom.

J. Mazurski.

Niemcy zapłaciły miljard marek złotych

tytułem odszkodowań za rok 1925

Polska otrzymała 73 tysiące marek, z czego połowę zużyto na zakup koni w Niemczech

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego")

Berlin, [illegible]6 stycznia 1926.

Sir Parker Gilbert, generalny agent dla spłaty odszkodowań przez Niemcy, złożył ostatnimi dniami **sprawozdanie** co do spłat, jakie Niemcy dotychczas uiściły na **podstawie planu Dawesa.** Kwota odszkodowań, przewidziana tym planem na 1925 r., wynosi **miljard marek złotych** i została w odpowiednich ratach wniesiona zupełnie w porządku i bez żadnych trudności ze strony Niemiec.

Sprawozdanie zawiera dokładne zestawienie świadczeń gotówkowych i w naturze, oraz podział ich między jedenaście **państw,** uprawnionych do odszkodowań niemieckich.

Największa suma, bo **451.699 tysięcy marek złotych przypada na Francję,** w czem za 190 miljonów marek złotych węgla kamiennego, koksu i węgla brunatnego, za 20 miljonów nawozów sztucznych, a za 5 miljonów barwników i artykułów medycznych.

Przy tej sposobności prasa berlińska podkreśla z wyrzutem, że w sumie spłaconej w roku ub. Francji, mieści się i 136 miljonów marek złotych, jako wydatki, związane z utrzymaniem i aprowizacją wojsk okupacyjnych nad Renem i Ruhrą, która to suma powinna być raczej użyta przez Francję na podniesienie jej stanu gospodarczego.

Rozumowanie to, w zasadzie słuszne, zawiera jedno i to poważne „ale". Nie ulega bowiem wątpliwości, że i Francja napewno wolałaby raczej za tę kwotę przyspieszyć odbudowę swych zniszczonych wojną dziewięciu departamentów przemysłowych lub zasilić tą sumą wycieńczony swój organizm gospodarczy.

Z drugiej jednak strony zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gdyby nie okupacja, to prawdopodobnie nigdy nie byłoby wogóle doszło do planu Dawesa i, że głównie pod jej to dopiero naciskiem Niemcy zdecydowały się w sprawie spłat odszkodowawczych odstąpić od dotychczasowego swego nieprzejednanego „non possumus", które było właśnie bezpośrednią przyczyną okupacji francusko-angielsko-belgijskiej.

Udział **Anglji** w okresie sprawozdawczym wyniósł okrągłe **190 miljonów marek złotych,** z czego około 30 miljonów wydano (czyli, jak piszą dzienniki tutejsze, „zmarnowano") na utrzymanie wojsk okupacyjnych angielskich w sile 10 tysięcy ludzi. Pozatem w sumie odszkodowawczej mieści się 5 miljonów za barwniki i wyroby farmaceutyczne, sprowadzane z Niemiec do Anglji na rachunek reparacji.

Belgja otrzymała około 116 miljonów marek złotych, z czego 20 i pół miljona wynosił jej udział w kosztach okupacji. Zresztą Belgja jest tem państwem, które pobrało stosunkowo najwięcej świadczeń w naturze. Blisko połowa udziału Belgji została uiszczona węglem kamiennym i brunatnym oraz koksem. Barwników i artykułów medycznych sprowadziła Belgja za około 4 miljony marek, a odbudowa biblioteki uniwersyteckiej w Lowanjum kosztowała miljon i sto tysięcy marek.

Około **70 miljonów wynosił udział Włoch.** Z tego 9 miljonów wydano na barwniki i inne produkty chemiczne, a 50 miljonów na węgiel i koks.

Japonja z udziału swego, wynoszącego **5 miljonów marek złotych,** spotrzebowała 3,8 miljonów na wyroby przemysłu chemicznego.

Jugosławja prawie cały swój udział w wysokości **33,3 miljonów marek złotych,** inwestowała w maszynach rolniczych i przemysłowych oraz w materjale kolejowym.

W podobny sposób zużytkowały swe udziały **Portugalja** (5 miljonów), **Rumunja** (7,4 miljonów) i **Grecja** (2,6 miljonów), przyczem Grecja zakupiła wielką ilość baraków drewnianych dla swych uchodźców z Tracji i Azji Mniejszej.

Najmniejszy udział, bo tylko 73 tysiące marek złotych, otrzymała Polska, z czego około 40 tysięcy wydano na... zakupy koni w Niemczech.

W zakończeniu swego sprawozdania agent generalny wyraża przekonanie, **że plan Dawesa zabezpieczył w zupełności** stałość waluty niemieckiej oraz **podstawy odbudowy gospodarczej Europy. Oby miał** rację!

Wł. Turca.

Nowy gabinet niemiecki

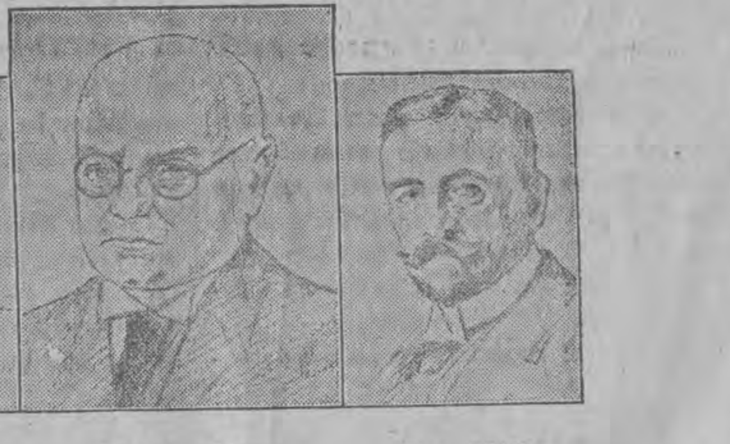

Dr. Stresemann min. spraw zagraniczn. — **Dr. Luther** kanclerz Rzeszy — **Dr. Külz** min. spraw wewnętrzn.

Zniesienie wszelkich zakazów przywozu i wywozu

Projekt ugody międzynarodowej, opracowany przez Ligę narodów

Komisja gospodarcza rady ligi narodów opracowała projekt ugody, mającej na celu zniesienie wszystkich zakazów przywozu i wywozu tak w krajach należących do ligi jak i w krajach nie będących jej członkami, Według projektu tego zakazy przywozu i wywozu mają być w ciągu 6 miesięcy od czasu zawarcia ugody i w przyszłości zniesione.

W międzyczasie wszystkie kraje zawierając ugodę mają istniejące dotychczas zakazy ograniczyć do minimum i nie dopuścić do wydania nowych zakazów. Wyjątki mogą być dozwolone tylko w razie, jeżeli zakaz taki wydany jest w celu obrony kraju, bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego, dla ochrony zdrowia, dzieł sztuki i dzieł historycznych lub też archeologicznej własności narodowej.

Ugoda ta jednak przewiduje nadzwyczajne wypadki, w których państwa należące do niej, mogą wydać specjalne zarządzenia, celem ochrony interesów finansowych, przemysłowych lub handlowych danego państwa.

Spory z tej ugody wynikłe mają być załatwione na drodze polubownej. Ugoda ta może być wypowiedziana dopiero w cztery lata po jej zaistnieniu. Ugoda ta dotyczy, w pierwszej linji państw środkowo i wschodnio-europejskich.

Ugoda obejmuje główne wytyczne konferencji brukselskiej (1920 r.), konferencji w Porto-Rosso (1921 r.), konferencji genueńskiej (1922 r.) i konferencji w Genewie (1923 r.).

Cud wilków!

PREZYDJUM

Ogólnego Zebrania Stowarzyszenia Komiwojażerów Ł. O. H. P.

z dnia 16 i 21 stycznia 1926 roku

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić członków rzeczywistych, iż

dalszy ciąg Ogólnego Zebrania

odbędzie się w sobotę, 23 b. m., o godz. 18-ej, w lokalu Stowarzyszenia (ul. Sienkiewicza Nr. 3/5).

PREZYDJUM.

415—1

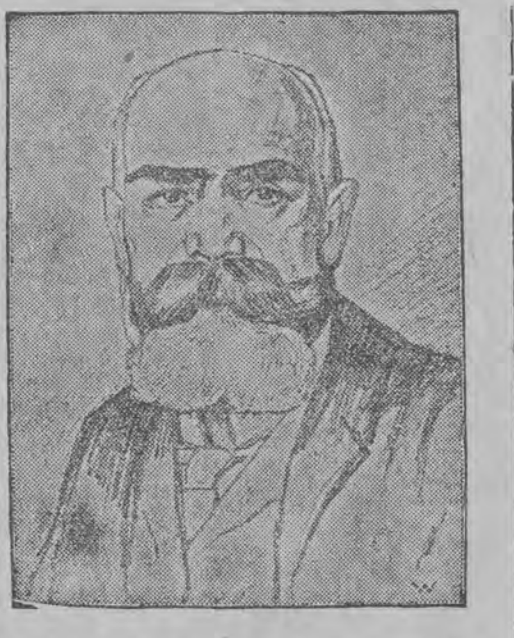

Wybitnem zdarzeniem w życiu gospodarczem Niemiec jest utworzenie wielkiego trustu żelaznego, skupiającego wszystkie największe koncerny przemysłowe. P r e z e s e m tego olbrzymiego trustu jest Kirdof, którego podobiznę powyżej podajemy.

Awanse na podporuczników rezerwy
ukażą się wkrótce

W końcu r. ub. wydane zostało przez władze wojskowe zarządzenie, umożliwiające awans rezerwistów, posiadających odpowiedni cenzus i kwalifikacje, na podporuczników rezerwy. Napływ kandydatów początkowo niewielki — w ostatnim okresie przyjmowania podań zwiększył się znacznie.

Jak się obecnie informujemy, lista awansów na podporuczników rezerwy jest obecnie opracowywana na podstawie złożonych przez kandydatów podań i ukaże się przypuszczalnie za jakieś 6 tygodni.

Eksport węgla polskiego
przez Gdańsk i Gdynię

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

W dniu wczorajszym wyjechała do Gdańska i Gdyni specjalna delegacja w sprawie ułatwienia wzmożonego eksportu węgla przez porty gdański i gdyński.

Na czele delegacji stoi podsekretarz stanu p. Eberhardt.

—o—

Tajny układ między Wilhelmem II-gim i Ruprechtem bawarskim
O aneksję Austrji i popieranie faszystowskiego króla na Węgrzech

PARYŻ, 22 stycznia. Budapeszteński korespondent „Petit Parisien" donosi, że zdemaskowanie skandalu Windischgraetza na Węgrzech, które narazie wywołało popłoch w obozie monarchizmu, obecnie już przestaje działać w sposób zatrważający. Monarchizm znowu z wielką otuchą wznawia zakulisowe przygotowania i spiski. W ostatnich właśnie dniach podpisany został regularny układ współdziałania między Wilhelmem II i kronprincem bawarskim Ruprechtem. Według tego układu Ruprecht zrzeka się wszelkich pretensji do tronu niemieckiego, wzamian za co Wilhelm gwarantuje mu tron bawarski oraz przyłączenie terytorjów austrjackich do Bawarji. Pozatem Wilhelm i Ruprecht zobowiązują się do popierania wszelkiemi siłami wszelkich zabiegów Albrechta Habsburga o tron węgierski.

Rząd Brianda między Scyllą a Charybdą
Jeżeli ustąpi przed lewicą w izbie zgubi go prawica w senacie

PRAGA, 22 stycznia. „Prager Presse" donosi z Paryża, że wbrew optymistycznym przewidywaniom prasy paryskiej sytuacji Brianda bynajmniej nie można uważać za uratowaną. Wprost przeciwnie, w obecnej chwili możliwość jego tryumfu znacznie osłabła. W kołach politycznych ogólnie upewniają, że rozprawy nad projektami finansowymi, które rozpoczną się w poniedziałek, będą należały do najburzliwszych, jakie kiedykolwiek widziano w pałacu Burbońskim. Kartel lewicy przygotowuje się do bardzo energicznego wystąpienia przeciw projektom Doumera i będzie kategorycznie żądał takich ustępstw, które, gdyby zostały przyznane, musiałyby niechybnie doprowadzić do obalenia rządu w senacie.

P. Grabski szykuje się do powrotu do władzy
W Krynicy odbywają się tajemnicze narady Sikorskiego z Witosem
Grabszczycy kopią dołki pod rządem koalicyjnym

W prasie krakowskiej czytamy:

W ministerstwie skarbu i na szeregu innych wysokich posterunkach istnieje do dziś dnia i posiada silne wpływy mafja grabszczyków. Mafja ta nie straciła po upadku p. Grabskiego ani tupetu, ani wiary że „jutro" należy do nich. Działa więc i usiłuje rządzić, jak za dawnych „dobrych czasów".

Pan minister Zdziechowski, który po objęciu urzędowania stanął wobec olbrzymiego nawału zagadnień— nie ma ani czasu, ani nawet możności zorjentowania sie w tym zawiłym splocie wpływów, intryg, intryżek i przeróżnych interesów swego otoczenia. Aparat, którym pracuje jest fatalny; nie można go jednak z dnia na dzień gruntownie uzdrowić.

Cele „grabszczyzny", rozsianej po różnych ministerstwach, a skoncentrowanej zwłaszcza w ministerstwie skarbu, sięgają bardzo daleko. Ofiarą ma paść przedewszystkiem p. Zdziechowski, by zrobić miejsce dla p. Władysława Grabskiego, który znów ma ochotę uszczęśliwić nas swoimi rządami skarbowymi.

P. Grabski przygotowuje się już do objęcia rządów. Przy pomocy oddanych sobie urzędników zbiera materjały, przeprowadza prace statystyczne i t. d.

Równocześnie „grabszczycy" robią wszystko, aby dzień po dniu dawać panu Grabskiemu „satysfakcję" za „krzywdę" wyrządzoną mu w listopadzie.

Ostatni wypadek w tej dziedzinie związany był z pobytem p. Kemmerera. Grabszczycy ogłosili zapomocą usłużnej prasy następujący jego pogląd: „Szkoda, że prezydjum Banku Polskiego nie oddało w jesieni p. Władysławowi Grabskiemu do dyspozycji resztek złota, znajdujących się w tym banku. P. Grabski byłby bowiem w ten sposób uratował kraj od ciężkiego przesilenia i wszystko byłoby dobrze".

Wątpić należy, czy p. Kemmerer mógł wogóle zdobyć się na taki nonsens. Zacytowany pogląd jest bowiem absurdem, któryby charakteryzowałby dostatecznie fachowość autora. Przecież siła Banku Emisyjnego jest jego niezależność od każdorazowych wymagań ministra skarbu, a oddanie całych rezerw ministrowi „do przejedzenia" musi oznaczać ruinę banku i waluty.

Prasa zagraniczna, zacytowawszy wersję prasy warszawskiej, wykpiła też pana Kemmerera w sposób wręcz niesłychany. (Mamy pod ręką „Berl. Tageblatt" z 12 b. mies.).

Ale tymczasem naiwną publiczność karmi sie wiadomościami, iż p. Grabski był zbawcą, którego tylko złe duchy utraciły... Tak to „sfery półoficjalne", „koła miarodajne", czy jak się tam grabszczyzny zwyczajnie sami tytułują — kopią dołki pod obecnym rządem na rzecz przyszłego panowania p. Wł. Grabskiego.

Tajemnicze rendez-vous w Krynicy

Donoszą z Krynicy, iż leczy się tam, jako chory na niedokrwistość prezes klubu „Piasta" p. Witos, oraz że przybył tam dla nabrania zdrowia po niedawnych przejściach politycznych b. minister spraw wojskowych, gen. Władysław Sikorski, który przy okazji ma pisać „ciekawą książkę" o wojsku. Mówią również, że do Krynicy zaglądają często politycy z obozów endeckiego i piastowskiego i że prowadzone są poważne konferencje. Podobno słynny zatarg pomiędzy p. Witosem a gen. Sikorskim (gdy był premjerem) o świnie wygasł na tle wspólnych zamierzeń politycznych.

Machinacje prasowe gen. Sikorskiego
Wdzięczni dostawcy chcą mu dopomóc przy owładnięciu „Kurjerem Polskim"

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

W numerze wczorajszym „Głos Prawdy" zwraca uwagę, że b. minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, zamiast udać się do Lwowa na objęcie dowództwa okręgu korpusu, zatrzymał się przez dłuższy czas w Warszawie i tam zajął się **organizowaniem konsorcjum dla owładnięcia wydawnictwa „Kurjer Polski".**

Generał Sikorski w sprawie tej wszedł **w porozumieniu z grupą przemysłu wojennego,** która posiada część akcji „Kurjera Polskiego".

Do grupy tej należy fabryka „Pocisk" i inne, **które otrzymywały od gen. Sikorskiego, jako ministra, zamówienia.**

„Głos Prawdy" zwraca uwagę na ten dziwny kontakt pomiędzy b. ministrem i jego dostawcami i radzi, żeby komisja do zbadania kontraktów na dostawy dla armji jaknajprędzej przejrzała umowy, pozawierane przez gen. Sikorskiego z „Pociskiem" i t. d.

„Głos Prawdy" zwraca również uwagę, że interesy gen. Sikorskiego w zarządzie towarzystwa wydawniczego „Kurjer Polski" reprezentuje prof. Łempicki.

W związku z tą notatką, prawdopodobnie rozeszły się wczoraj pogłoski, że redakcję „Kurjera Polskiego" ma objąć p. Stefan Krzywoszewski, ale jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, red. Krzywoszewski, nie biorąc żadnego czynnego udziału w życiu politycznem, nie zamierza również uczestniczyć w akcji, którą barwnie przedstawił „Głos Prawdy".

Prof. Kemmerer mówi w Londynie o Polsce
Polska potrzebuje przedewszystkiem długoterminowego kredytu

LONDYN, 22 stycznia. Według wiadomości z Nowego Jorku, prof. Kemmerer wygłosił zaraz po swojem przybyciu do Stanów Zjednoczonych swoją opinję o poczynaniach finansowych Polski.

Według Kemmerera, wyrażającego się z wielkiem uznaniem o naszych zamierzeniach sanacyjnych, Polska ma jeszcze przyszłość przed sobą. Przeszła — jego zdaniem — już bardzo wiele, więc i obecny ciężki kryzys zdoła przetrzymać. Profesor Kemmerer stwierdził, że w Polsce jest wprawdzie bezrobocie i „niejaka depresja", jest jednakże bardzo wiele patrjotyzmu i ofiarności, co daje zaufanie dla Polski u państw obcych i może być podstawą do udzielenia kredytów.

Zdaniem Kemmerera, Polska potrzebuje przedewszystkiem długoterminowego kredytu, ażeby mogła dojść do równowagi finansowej.

Prof. Kemmerer z wielkiem uznaniem wyraził się o skuteczności stosowanych przez Polskę ograniczeń przywozowych, oraz o fakcie zaniechania myśli dalszego bicia banknotów, coby mogło zepchnąć walutę polską z powrotem w przepaść.

Dwie ofiary wybuchu w „Granacie" zmarły
Społeczeństwo żąda ukarania winnych katastrofy
Prokurator już rozpoczął śledztwo

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Z pośród ofiar onegdajszej strasznej katastrofy w fabryce „Granat" na Czystem, o godz. 7 rano zmarła w szpitalu na Czystem 44-letnia Agnieszka Krakowszczyk, w straszliwych męczarniach z powodu ran z oparzenia twarzy, głowy i górnej połowy ciała.

Prócz tego wczoraj o godz. 11 z rana wyzionęła ducha Janina Murzyńska (lat 18) z powodu ciężkich obrażeń całego ciała.

W stanie groźnym leżą: Genowefa Stanisława (poparzenie tułowia), Solska Władysława, Honorata Malesa, Marja Kurosat, Eugenjusz Kruszewski i inni.

Katastrofa wywarła wrażenie piorunujące, albowiem nie można pomyśleć bez bólu o tych niesłychanych męczarniach poparzonych. To też, tym razem, trudniej będzie zatuszować, jeżeli wogóle ktoś ośmieliłby się mieć tendencje do ukrywania czegokolwiek przed opinją — niedołęstwa, czy karygodnego niedbalstwa zarządu fabryki.

Społeczeństwo żąda śledztwa jawnego i natychmiastowego oskarżenia winnych, jawnego procesu i wyroku.

Cokolwiek się okaże przyczyną tej straszliwej męczarni 36-u ludzi — krótkie spięcie, nieostrożności robotnika, zakładającego drut, czy cokolwiek innego — zawsze fakt pozostanie faktem: wynikł nie skutkiem działania żywiołu — pioruna lub trzęsienia ziemi — lecz wskutek wadliwych urządzeń pracowni, a więc winni są ci, co te urządzenia tolerowali.

Sprawę powierzono prokuratorowi.

Śpiączka, letarg czy zatrucie
80-godzinny sen urzędniczki państwowej

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

W szpitalu św. Ducha leży tajemnicza chora, przy której od paru dni codziennie odbywają się konsylja lekarskie—bez skutku, gdyż nie zdołano ustalić przyczyn jej snu kamiennego...

Sprawa ta przedstawia się tajemniczo. Zamieszkała w hotelu oficerskim na Żoliborzu urzędniczka państwowa, 24-letnia p. Janina Berezowska, we środę zrana — po przespanej nocy — nie obudziła się.

Lekarz wojskowy, nie mogąc ustalić przyczyny zasłabnięcia p. Berezowskiej, polecił wezwać pogotowie ratunkowe. Mimo jednak usilnych zabiegów, nie doprowadzono Berezowskiej do przytomności, wobec czego przewieziono ją do szpitala św. Ducha gdzie lekarze nie mogą dotychczas ustalić, czy jest to wypadek śpiączki, letargu, czy też zatrucie?

Należy przypuszczać jednak, że lekarze w najbliższym czasie tajemniczy stan p. Berezowskiej zbadają i ustalą jego przyczyny.

Olbrzymi pożar składów amunicji w Mińszczyźnie

WILNO, 22 stycznia. — Z Mińska donoszą, iż dnia 14 b. m. w miasteczku Orszy powstał z niewyjaśnionych dotąd powodów pożar, który objął składy amunicji, a później przerzucił się na inne budynki wojskowe, jak różne zakłady oraz baraki. Na miejsce przybyła straż ogniowa oraz oddziały saperów. Akcja ratunkowa jednak była uniemożliwiona ze względu na żar, który nie pozwolił zbliżyć się do płonących budynków. To też wszystkie, w liczbie 17, spłonęły doszczętnie wraz z mieszczącemi się w nich: odzieżą, maskami przeciwgazowemi, amunicją i księgowością kancelaryjną. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pożar wynikł wskutek podpalenia. Śledztwo w tej sprawie prowadzi G. P. U. orszańskie. Aresztowano wiele osób z pośród wojskowych i osób cywilnych, zatrudnionych w intendenturze.

Juljan Tuwim nie znosił trygonometrji

i nie gardził w młodym wieku poezją

Makuszyński za uczniowskich czasów pisał poematy, kradnąc ze Słowackiego rymy i metafory

W dalszym ciągu ankiety „Wiadomości Literackich" — „Jak się uczyli współcześni wybitni pisarze polscy" — na uwagę zasługują dwie odpowiedzi— dziecka Łodzi, Juljana Tuwima i Kornela Makuszyńskiego.

Juljan Tuwim.

1) W szkole średniej uczyłem się bardzo źle i bardzo dobrze. Od klasy wstępnej do obu szóstych (w szóstej siedziałem dwa lata) nie było wakacji bez poprawki. Z siódmej do ósmej przeszedłem nagle z pochwałą, przy zdawaniu egzaminów maturalnych byłem nawet kandydatem na „medal" — nie otrzymałem go jednak z powodu braku elementarnych wiadomości z religji i dziejów narodu żydowskiego. Piekłem i zgrozą moich lat uczniowskich była matematyka, poczynając od skromnej arytmetyki i kończąc na straszliwej trygonometrji (był tam jakiś „kosekans", który mnie do dzisiaj lękiem napawa). Twierdzę stanowczo, że przez dziesięć lat pobytu w gimnazjum nie rozwiązałem samodzielnie ani jednego zadania klasowego. Na egzaminie maturalnym dyktował mi rozwiązanie siedzący za mną kolega w sposób bardzo ciekawy, mianowicie graficzny: — Napisz alfa. — Gdzie? — Na górze. — Zrób kreskę. — Gdzie? — Z boku. Teraz napisz dwa pi er do kwadratu. — Koło kreski?— Tak. Teraz to podkreśl. — Już. — Pod tym napisz trochę na prawo znak mnożenia i t. d. Słowem, stawiałem literki, znaki i cyfry, jak gdybym pod dyktando rysował domek z ogródkiem. Sensacją w dziejach łódzkiego gimnazjum była moja poprawka z geografji (z klasy piątej do szóstej), jedna jedyna w ciągu całego istnienia tej uczelni.

2) Interesowałem się wyłącznie chemią i naukami przyrodniczemi, ale jakoś po szarlatańsku, niepoważnie. Miałem w domu „laboratorjum", w którem wyczyniałem dość dziwne, jak na młode lata, rzeczy. Kupowałem w składzie aptecznym najrozmaitsze proszki, kwasy, olejki, mieszałem to, grzałem, pitrasiłem jakieś nieprawdopodobne świństwa — niewiadomo poco. W skrytości marzyłem o dokonaniu jakiegoś wiekopomnego wynalazku. Ale co mogła dać cuchnąca maść z gliceryny, lycopodjum i kwasu solnego?Rezultat był tylko raz: wybuch metalowej rurki, napchanej „calichloricum" i nagrzewanej nad świecą. Poparzyłem sobie ręce w straszliwy sposób. Hodowałem węże i jaszczurki. Studjowałem „magję" z książeczki „Bosco-czarnoksiężnik". Potem byłem pirotechnikiem i zbierałem rośliny lekarskie.

3) Nie miałem żadnego stosunku do literatury. Nudziła mnie. Poezją gardziłem. Ale dwóch poetów zawsze kochałem szalenie: Mickiewicza i Gogola. Nawet w okresie najzaciętszych eksperymentów chemicznych czytałem bezustannie „Dziady" i „Martwe dusze". Wiersze zacząłem pisać mając lat siedemnaście — kiedy przypadkowo przeczytałem „Wybór poezji" Staffa.

Kornel Makuszyński.

Gdyby przejrzeć spisy urzędowe gimnazjów w Stryju, potem w Przemyślu, zaczem w IV gimnazjum we Lwowie, ciekawych możnaby się o mnie dowiedzieć rzeczy i stwierdzić z podziwem, jak z porządnego chłopca, „celującego" w początkach, robi się powoli matoł, którego pchali z klasy do klasy, bo takiej tępej głowy w matematyce, fizyce, chemji i innych naukach ścisłych nikt nigdy nie widział. Pogardzałem temi naukami z całego serca, nigdy nie mogąc pojąć, po jakiego licha potrzebna mi może być do pisania wierszy — trygonometrja? Buntu w młodej duszy dokonał Szekspir, nikt inny. Należałem do takich pożeraczów książek, że do dziś mnie podziw bierze, w jaki sposób zdołałem zachować resztki rozsądku, umieściwszy w ciasnym łbie niepoliczone tomy, z całym Szekspirem na czele? Wobec czego, „kuty" w literaturze na cztery nogi (tyle bowiem nóg ma mniej więcej młodzian w gimnazjum), otoczony byłem potężną protekcją profesorów literatury, łaciny i greki. Zwycięstwo tych ludzi szlachetnych nad ciemnemi potęgami od nauk ścisłych było oczywiste, tak że wreszcie ciemne owe demony machały na mnie ręką, w duszy jedynie się radując, że skończę źle. Czarną przyszłość, z bolesnem kiwaniem głową, przepowiadali mi zresztą ci wszyscy, którzy przypuszczali, że człowiek, już w pacholęctwie wiersze piszący, może być zdolny nawet do morderstwa.

Mając za tę cenę zapewniony spokój, uprawiałem w szkole średniej literaturę jawnie. Opisałem to zresztą niezdarnie w „Bezgrzesznych latach". Ja i kilku takich samych obłąkańców czyniliśmy to ze ślicznym zapałem; godziny długie w szkole poświęcaliśmy z naszym najmilszym profesorem Grzegorzewiczem roztrząsaniu „Wesela". Żeromski cisnął w gromadkę naszą płonącą żagiew.

Jako sztubacy z klasy szóstej, czy siódmej, znaliśmy osobiście Staffa. Ruffer, słodki poeta już chodził bez portek, bo był suplentem gimnazjalnym i naszym przyjacielem. Potężne wonczas grono twórcze we Lwowie budziło nasz zachwyt. Aha! Pętał się wtedy w tem samem gimnazium w pierwszej klasie śmieszny bardzo chłopaczek— dzisiejszy Kazio Wierzyński; wielkim nosem już bódł życie F. Przysiecki. Kolega Juljusz Kleiner, po stokroć celujący, miał już wtedy kalosze i profesorski parasol.

Jako uczeń gimnazjalny wydrukowałem coś dziesięć wierszyków; kiedy mnie poczciwy profesor matematyki odsyłał z całem przekonaniem na naukę do szewca, gdziebym z pewnością wedle niego zrobił karjerę, — w klasie siódmej napisałem ogromny poemat oktawami p. t. „Dusze". Kradłem ze Słowackiego, jak kruk błyskotki. W siódmej klasie było to jednak.. arcydzieło. Kiedy je odnalazłem wśród starych szpargałów, miałem łzy w oczach. Potem zacząłem wyć z uciechy i tarzałem się z radości. Strasznie to jest śmieszny poemat!

Zdając egzamin dojrzałości, już byłem zdecydowany, co uczynię. Zamknąłem oczy i skoczyłem na łeb — w literaturę.

Profesor matematyki miał słuszność, mówiąc, że źle skończę. Galicjaninie, zwyciężyłeś! Na matematyce znam się w dalszym ciągu tyle, co koń eberfeldzki...

Niemcy obchodzą obecnie 350 rocznicę śmierci Hansa Sachsa, popularnego poety ludowego i przedstawiciela t. zw. „Meistersingerów"

„Będziesz miała 4-ch mężów zbrodniarzy".

Z Nowego Jorku doniesiono, że Ewa Chester, piękna amerykanka, licząca obecnie lat 30, wyszła obecnie w Oakland za mąż po raz piąty. Pani Chester stała się sławną wskutek przepowiedni pewnej cyganki, która to przepowiednia spełniła się co do joty.

Spotkawszy się w swoim czasie z pewną cyganką dowiedziała się od niej, że wyjdzie za mąż pięć razy i że pierwszych czterech mężów będzie miała zbrodniarzy. Istotnie czterej mężowie Ewy Chester straceni zostali za mordy, jakich się dopuścili na kobietach.

A rzecz się miała tak: Pewnego razu, kiedy Ewa znajdowała się jeszcze jako uczennica w zakładzie szkolnym jednego z klasztorów w Kalifornji, będąc na spacerze w lasku w pobliżu Sacramento ze swemi koleżankami, ujrzała wystraszone dzieci uciekające przed cyganką. Dzieci uciekły, a natomiast stara cyganka natknęła się na Ewę Chester, którą obrzuciła najgorszemi przekleństwami:

— Córo przeznaczenia — wołała cyganka — towarzyszko nieszczęścia i żono zbrodniarzy, wypijesz aż do brzegu cały kielich goryczy. Widzę cię wychodzącą za mąż raz... dwa... trzy... cztery.... razy, Przy boku twym za każdym razem widzę człowieka z piętnem Kaina na czole i dopiero piąty twój mąż.

Młodziutka Ewa nie czekała na dalszy ciąg przepowiedni cygańskiej, lecz wystraszona uciekła. Obecnie Ewa Williams — nazwisko nowego jej męża — oświadczyła dziennikarzom, że dotychczas czuje się szczęśliwą w pożyciu ze swoim nowym małżonkiem, kupcem z Oaklandu, ale ciągle ją dręczy obawa zemsty wspomnianej cyganki

Ciekawe wykopaliska w Mezopotamji

W miejscowości Kisz w Mezopotamii misja archeologiczna angielska odkopała fragmenty cegiełek pokrytych pismem klinowem, z których część już poprzednio znajdowała się w postaci ułamków w British Museum w Londynie. Po odczytaniu tych fragmentów okazało się, iż są to obliczenia astronomiczne zjawisk planety Wenus dla roku 21 panowania króla Ammizaduga, który był czwartym z kolei następcą słynnego przez swój zbiór praw odkopany w Suzie, Hammurabiego.

Uczony angielski Fotheringham na zasadzie tego odkrycia oblicza czasy panowania Hammurabiego na lata 2067—2025 przed Chrystusem. Jeżeli jest słuszne przypuszczenie, że w I ksiedze Mojżesza, wymieniony król Amraphel, jako współczesny Abrahama, jest Hammurabim, to na zasadzie tego nowe wykopaliska należałoby uważać, iż Abraham żył w 21 wieku przed narodzeniem Chrystusa.

POS. KAZ. CZAPIŃSKI

Stanisław Staszic

(Prelekcja w setną rocznicę zgonu, wygłoszona na akademji T.U.R. w Łodzi)

Ks. Stanisław Staszic należał do tych nielicznych księży, dla których klasa robotnicza ma szacunek. Staszic bowiem występował przeciw nierówności i niesprawiedliwości.

W Polsce niestety tak się dzieje, że sławnymi ludźmi za ich życia się poniewiera, a po ich śmierci na swój sposób przedstawia się zmarłych jako wzór dla żyjących.

Każdy taki patrjota całą gębą zapytany o sławnych ludziach, umie wymienić Modrzejewskiego, Trentowskiego, Mickiewicza i innych, ale nic się o tem nie mówi, że Modrzejewski smagał kler polski, że Trentowski w swojej „Howannie" potępiał z całą siłą szkodliwą dla państwa polskiego działalność kleru, a książki jego nigdzie otrzymać nie można.

Dużo się mówi o Mickiewiczu, ale nic się nie mówi o jego działalności demokratycznej, socjalistycznej, bo Mickiewicz pisał artykuły w „Trybunie", piśmie socjalistycznem.

To samo można powiedzieć o ks. Staszicu. Staszic był wielkim człowiekiem, to wszyscy wiedzą, ale fałszują jego działalność. Najlepszym tego dowodem, że największego dzieła p. t. „Ród ludzki", które ks. Staszic napisał w roku 1812, a wydane zostało w r. 1816, dzieła obejmującego 18 ksiąg, niema w Polsce zupełnie. Istnieją jeszcze może najwięcej 3 tomy, które i tak nie są dostępne dla wszystkich, ponieważ znajdują się w bibljotekach.

Całe to wielkie dzieło na życzenie kleru spalili moskale. Kler prawdy nie lubi, a w „Rodzie ludzkim" Staszic, choć sam ksiądz, smagał niemiłosiernie ówczesny kler polski.

Ks. Stanisław Staszic urodził się w roku 1755, w miasteczku zwanem Piła. Ojciec Staszica był mieszczaninem, przez dłuższy czas nawet burmistrzem. Mieszczaństwo w ówczesnych czasach nie posiadało jednak prawie zupełnie praw.

Dzieciństwo i młodość Staszica przypadły właśnie na te czasy, kiedy Polska chyliła się ku upadkowi. Moskale i prusacy sprowadzani przez polskich magnatów na ziemiach polskich, niszczyli resztki dobrobytu. Sejm polski był bezsilny, gdyż istniało „liberum veto". Wśród szlachty panowało przekupstwo, zdrada i ogólne upodlenie, chłop jęczał w pętach pańszczyzny, a magnaci sprzedawali Polskę na funty. W takich to czasach w XVIII wieku wychowywał się Staszic, który na prośbę nadzwyczaj religijnej matki przywdział sukienkę duchowną.

W tym samym czasie we Francji mieszczaństwo przygotowało się do wielkiej rewolucji. Entuzjazm rewolucjonistów francuskich udzielał się zdrowym duchowo nielicznym jednostkom w Polsce. Do takich należał Staszic, do takich należał cały szereg ludzi, którzy utworzyli komisję edukacyjną. Celem ich była walka z ciemnotą i zabobonami szerzonymi przez kler i zakony w Polsce. Zamiary ich, że przez zwalczanie ciemnoty porwą naród polski do czynu rewolucyjnego i uratują niepodległość, spełzły na niczem, bo mieszczaństwa było mało, chłop był ciemny zupełnie i zniszczony, szlachta drobna zdemoralizowana, a grubsza hulała w Polsce, przepijając resztki.

Ludzie więc tacy, jak Staszic, byli tymi wołającymi na puszczy.

Nauka Staszica polegała na próbie odrodzenia Polski, na wprowadzeniu demokracji i oddzieleniu od państwa klerykalizmu.

Ks. Staszic od młodości swojej aż do końca życia nie miał zaufania do teologji, z nauk teologicznych drwił. Natomiast studjował fizykę, przyrodę, botanikę. Staszic dlatego też był duchem wyższy od innych, bo opierał się nie na zabobonach i obawieniach, a na nauce, na rozumie ludzkim, o którym w „Rodzie ludzkim" tak pięknie pisał.

Natenczas wydał francuski pisarz Buffon dzieło p. t. „Epoki natury". Dzieło to ks. Staszic przetłumaczył na język polski, a dla złagodzenia podejrzliwości duchowieństwa polskiego, dodał osobną rozprawę. W rozprawie tej ks. Staszic napisał między innemi: „Znam mego narodu przywarę, pracować nie lubi i bawić się każe". Tem chciał tłumaczyć, że nie każdy dzieło to do ręki weźmie.

Ks. Staszic napisał również książkę p. t. „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego" w której przestrzegał płomiennemi słowami przed zgubą Polski.

Staszic w swojej książcę nakreślił plan nauki obywatelskiej, oparty na następujących zasadach: 1) wychowanie człowieka i całej ludzkości powinno się oprzeć na nauce, na samopoznaniu, a nie na zabobonach, 2) uczyć należy wszystkich pracy i jej poszanowania, 3) wpajać poczucie równości ludzi, 4) uczyć karności organizacyjnej społeczeństwo „nikt do niewoli, ale każdy rodzi się do posłuszeństwa", pisał ks. Staszic, 5) oddzielić nauki teologiczne od ogólnej nauki obywatelskiej.

Ks. Staszic nie mógł powiedzieć w ówczesnych czasach, że należy teologję wyrzucić, ale żądał jej wyłączenia.

A więc: wychowanie naukowe człowieka, poszanowanie pracy, karność, równość, usunięcie ciemnoty klerykalnej, to są zasady nauki obywatelskiej ks. Staszica. Ks. Staszic nie poprzestał jednak na reformie życia jednostki, pisał i mówił również o konieczności reformy państwa. Wypowiedział się za ustrojem Rzeczypospolitej przeciw swawoli szlacheckiej, za dziedzicznością króla, ze względu na niemożliwe inne załatwienie reformy państwa polskiego, usiłował jednak szlachtę pozbawić przywilejów, znieść szlachecką wybieralność króla, liberum veto, a wprowadzić decyzję dwóch trzecich większości sejmu.

Staszic dążył również do reform społecznych i w roku 1790 napisał słynną książkę p. t. „Przestrogi dla Polski". Nie można jeszcze dzisiaj czytać tej książki bez wzruszenia, jeszcze dzisiaj po stukilkudziesięciu latach książka Staszica bije Polskę jak młotem.

W swojej książce ks. Staszic pisał:

„Równość, wolność i własność są najpotrzebniejszym i najprostszym wnioskiem z praw człowieka.

Nikt nie rodzi się ani z przywilejem nieoddzielnym próżnowania i bogactw, ani z przeznaczeniem nieodmiennem pracy i ubóstwa.

Nikt nie rodzi się ze znamieniem poddaństwa, niepoczciwości, wzgardy i wstydu odebranego życia. Jako nikt nie rodzi się z przywilejem szlachetności, panowania, szacunku i honoru".

Ks. Staszic był antymilitarystą i pisał w tej sprawie:

„Gwałcicielem praw narodów jest ta familja, to społeczeństwo, które utrzymuje wojsko regularne".

Ks. Staszic widział, że wszędzie w Europie rządzili jeszcze despotyczni monarchowie. Jako prawdziwego demokratę niezmiernie to bolało. więc pisał:

„Nigdzie w Europie niema ludzi. Wszędzie niewolnicy. Nigdzie niema narodu, tylko narodów panowie. Wszędzie zniszczone prawa człowieka. Więc zniszczone prawa narodów".

Następnie ks. Staszic w swojej książce zwraca się w niezwykle ostrych słowach przeciwko panom polskim. Czytamy tam co następuje:

„....panowie i w dobrych Ojczyzny czasach, i w największych tej Ojczyzny nieszczęściach zawsze z Rzeczypospolitej swoje zyski ciągnęli... Od stu lat blisko panowie polscy wszystko mają z kraju, a żaden z nich nic dobrego nie uczynił krajowi... Z samych panów zguba polaków... Oni zupełnie zgubili wyobraźnię sprawiedliwości w umysłach polaków... W tym kraju, gdzie prawo narzędziem niecnoty. Rzeczpospolita obywatelów zamienia się w Rzeczpospolitą łupieżców, zdrajców, krzywoprzysiężców". (D. c. n.)

11 podpalaczy stanie przed sądem doraźnym

Zbrodnia ich tylko dzięki przypadkowi nie pochłonęła ofiar w ludziach

Kompletowi sędziowskiemu przewodniczyć będzie wiceprezes Witkowski, oskarżać będzie prok. kameralny Wilecki

Zbrodnia bandy podpalaczy, którzy w nocy z 14 na 15 stycznia podpalili skład swój mieszczący się w domu mieszkalnym przy ul. Piotrkowskiej 33, by uzyskać 20 tys. dolarów premji asekuracyjnej od towarzystwa „Orzeł" nie pochłonęła na szczęście ofiar w ludziach, dzięki tylko przypadkowi.

Oto nad podpalonem mieszkaniem było chore dziecko, które obudziło się w nocy i poprosiło matkę o herbatę.

Gdy ta weszła do kuchni ujrzała kłęby dymu wydostające się poprzez podłogę — i tylko dzięki alarmowi, podniesionemu przez przerażoną kobietę uniknięto ofiar w ludziach.

Rozprawa przeciwko podpalaczom odbędzie się w najbliższych dniach w łódzkim sądzie okręgowym w trybie postępowania doraźnego.

Na ławie oskarżonych zasiądą: Grzegorz Lewensohn (Aleje Kościuszki 93), Szlama Wojdysławski (Zielona 17), Abram Wojdysławski (Nowo-Cegielniana 41), Stanisław Blatt (Gdańska 8), Maksymiljan Spielman (Aleje Kościuszki 93), Szmul Ptasznik (Piotrkowska 116), Lajba Rozenberg (Pomorska 6), Abram Kutnowski (Narutowicza 36), Piotr Wojdysławski (Nowo-Cegielniana 41), Icek Figlarz (Wschodnia 63), Estera Ptasznik (Piotrkowska 116).

Wszyscy wyżej wymienieni postawieni będą przed sądem doraźnym za to, że w nocy, z dn. 15 stycznia, pośrednio lub bezpośrednio usiłowali podpalić „Dom komisowo - handlowy", mieszczący się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 33, z wiedzą o tem, że wyżej rzeczony dom jest budynkiem mieszkalnym, wynajętym.

Cel podpalenia miał zmierzać do osiągnięcia korzyści materjalnych, ponieważ „Dom komisowo-handlowy" był zaasekurowany na sumę 20.000 dolarów.

Sądowi doraźnemu przewodniczyć będzie wiceprezes s. o. Bronisław Witkowski w asystencji s. o. Antoniego Illinicza i Bolesława Wilkowskiego.

Oskarżenie wnosić będzie prokurator kameralny Marceli Wilecki, obrona spoczywa w rękach adwokata Piotra Kona.

Ogień podłożony został przy pomocy łatwopalnych materjałów, w postaci pęcherzów zwierzęcych, napełnionych oliwą i spirytusem zmieszanym ze smarem naftowym.

Wszystkie pęcherze połączone były lontami.

Oskarżonym grozi kara śmierci.

(th)

393 bezrobotnych pracowników umysłowych

otrzyma 20 tys. zapomóg

Dnia 21 b. m. odbyło się posiedzenie przedstawicieli wszystkich związków pracowników umysłowych oraz Z. O. F. B. w Łodzi w sprawie podziału asygnowanej przez dyrekcję funduszu bezrobocia w Warszawie sumy zł. 40.000 — zasiłku doraźnego, przyznanego dla bezrobotnych pracowników umysłowych na całym terenie działania Z.O.F.B. w Łodzi.

Stosownie do paragrafu 1 instrukcji ministra pracy i opieki społecznej z dnia 23 marca 1925 roku ustalone zostały miejscowości o większem skupieniu pracowników umysłowych: m. Zgierz i Pabjanice.

Po rozpatrzeniu złożonych deklaracji do Z.O.F.B. do dnia 31 grudnia 1925 roku, komisja kwalifikacyjna uprawniła 393 deklaracji bezrobotnych pracowników umysłowych na sumę zł. 20.455.

Uchwalono wyznaczyć wypłatę pierwszą na dzień 23 b. m. o godz. 10-ej rano, a drugą — w dniu 26 b. m. o tejże godzinie w lokalu związku zawodowego handlowców polskich przy ulicy Piotrkowskiej 108.

Światła latarni zapłonęły

o godzinę później niż zwykle

Wobec przeprowadzania przez dyrekcję gazowni redukcji, która zdaniem związków zawodowych nie jest usprawiedliwiona, w dniu wczorajszym odbył się w gazowni między godzinami 11 i 12-ą jednogodzinny strejk protestacyjny, a latarnie uliczne zostały zapalone o godzinę później.

Dalsza akcja związków uzależniona jest od odpowiedzi magistratu na wyjaśnienia żądane przez związek.

Choremu przed śmiercią robi się lepiej

Nieznaczna poprawa stanu uruchomienia w przemyśle bawełnianym

Według ostatnich statystyk, dotyczących stanu redukcji w wielkim przemyśle włókienniczym, unieruchomienie wyraża się liczbą 29, 25 proc. w dziale bawełnianym, oraz 32 proc. w dziale wełnianym. — Oznacza to pewną nieznaczną poprawę w dziale bawełnianym, natomiast pogorszeniu uległa sytuacja w przemyśle wełnianym. Ogółem zatrudnionych jest obecnie w fabrykach bawełnianych 49154 robotników, w przemyśle wełnianym — 11.251.

Chałupnicy nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia od bezrobocia

Dyrekcja funduszu bezrob. zakomunikowała, że zgodnie z obowiązującą wykładnią przepisów ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, chałupnicy, jako nie znajdujący się w stosunku najmu pracy ze swymi odbiorcami, nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Chałupnicy zaś zatrudniający ponad 5-ciu robotników uważani są za przedsiębiorców obowiązanych do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia zatrudnionych w ich warsztatach robotników na ogólnych zasadach tej ustawy.

Płatnicy będą przesłuchiwani przez komisje odwoławcze

Tak poleca ministerstwo skarbu

Izba skarbowa otrzymała z min. skarbu okólnik w sprawie podatku majątkowego. W okólniku tym stwierdzono, że niektórzy płatnicy podatku majątkowego domagają się czasem w odwołaniach przesłuchania ich przez komisję odwoławczą, celem stwierdzenia pewnych konkretnych okoliczności, mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie odwołania. Jakkolwiek żądanie takie nie jest uzasadn. ustawowo, to jednak, kierując się względami słuszności, minister skarbu zaleca uwzględnianie tego rodzaju próśb, o ile tak zeznanie do podatku majątkowego, jak i odwołanie zostały wniesione w ustawowym terminie.

Z wystawy hygjenicznej TOZ'u

Odczyt dr. H. Różanera p. t. „Znaczenie wychowania i propagandy w walce z chorobami venerycznemi", który odbyć się miał w czwartek, dn. 21 stycznia, odbędzie się w ostatnim dniu wystawy, t. j. w niedzielę, dn. 24 b. m. punktualnie o godz. 4-ej po południu.

Uruchomienie fabryki tow. akc. „Zawiercie"

nastąpi w pierwszej połowie lutego

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje z konsorcjum zagranicznem w sprawie uruchomienia tow. akc. „Zawiercie" doprowadziły ostatecznie do pomyślnego wyniku. Generalny dyrektor tow. akc. p. St. Szymański prowadzoną akcję z finansistami zagranicznymi zdołał zakończyć i znów kilka tysięcy ludzi znajdzie pracę.

Po uruchomieniu tow. akc. stan bezrobocia w Zawierciu zmniejszy się prawie o 70 proc., a jednocześnie ożywi się w należyty sposób i handel miejscowy, który trwa od dłuższego czasu w martwocie, przeżywając bardzo ostry kryzys.

W przyszłym tygodniu już rozpocznie się przyjmowanie robotników. Narazie zostanie przyjętych około 2,500 — 3,000 ludzi, co potrwa przypuszczalnie do 10-go lutego, poczem fabryka zostanie uruchomiona. W miarę uruchomiania działów przygotowawczych, będą przyjmowani dalsi pracownicy.

Jest nadzieja, że w ciągu przyszłego miesiąca fabryka pójdzie pełną parą, zatrudniając normalną ilość pracowników.

W biurach tow. akc. „Zawiercie" prace, związane z przyjmowaniem od przyszłego tygodnia robotników, są już w pełnym toku. W najbliższych dniach ukaże się tak oczekiwane przez szerokie rzesze głodujących robotników ogłoszenie dyrekcji tow. akc. o przyjmowaniu do pracy.

Przeciwko redukowaniu oświaty

Odezwa do opiek szkolnych szkół powszechnych

Mając na względzie, że zamknięcie miejskiego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego nie jest obojętne rodzicom, którzy posyłają swe córki do szkół powszechnych, gdyż przez skasowanie seminarjum dzieciom ich zamyka się drogę do dalszego kształcenia i uzyskania samodzielnego bytu, wzywamy wszystkie opieki szkolne do poparcia naszej akcji, zmierzającej do utrzymania seminarjum żeńskiego przez: 1) zgłoszenie do władz i instytucji miejskich protestów przeciw likwidacji seminarjum; 2) wpływanie na organizacje społeczne i polityczne, aby zajęły odpowiednie stanowisko wobec zamierzonego przez miasto zamknięcia seminarjum; 3) urabianie za pośrednictwem prasy, zebrań i innych dostępnych środków, odpowiedniej opinji wśród społeczeństwa łódzkiego w omawianej sprawie.

Zwracamy uwagę, że miejskie seminarjum nauczycielskie żeńskie im. A. Szycówny jest jedną z nielicznych bezpłatnych szkół w Łodzi, dostępnych dla dzieci szerokich warstw pracowniczych.

Ślusarz zawinił, a kowalowi ściągają z pensji

Zjazd nauczycieli szkół średnich interweniuje u p. Kuratora

Jak już donosiliśmy, kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego stwierdziło, iż szereg nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich został fałszywie zaszeregowany.

Sprawę tę badała komisja śledcza, która stwierdziła, iż nadwyżki pobrane wskutek fałszywego zaszeregowania, sięgają sumy 150 — 200 tys. złotych.

W związku z tem odbył się w Łodzi zjazd delegatów rad pedagogicznych szkół średnich państwowych, ogólnokształcących seminarjów i preparand.

Tematem obrad zjazdu było omówienie środków, celem uzyskania anulowania nadebranych sum wynikłych z mylnego obliczenia pensji w kuratorjum łódzkiem.

Na wniosek delegata z Piotrkowa, profesora Romanowskiego, postanowiono:

1) zebrać wszelkie materjały co do wysokości pobranych sum w poszczególnych szkołach średnich ;materjały te jaknajprędzej przesłać do dyspozycji organizacji nauczycielskich;

2) wyłonić komisję porozumiewawczą, złożoną z prezesów zarządów okręgowych tow. naucz. szkół średnich i wyż., związków zawodowych naucz. szk. średnich i zw. polsk. naucz. szk. powsz. w osobach: prof. Wiśniewskiego, Gackiego i Somorowskiego;

3) polecić tej komisji referowanie tych spraw w kuratorjum łódzkiem i przesłanie odpowiednich wniosków do swoich zarządów głównych w Warszawie, celem interpelowania w ministerstwie W. R. i O. P. i min. skarbu, względnie skierowania tej akcji do trybunału administracyjnego.

Zjazd wyłonił delegację w osobach przewodniczącego zjazdu, prof. Siwka Karola i prof. Romanowskiego Leszka, która udała się do p. kuratora okręgu szkolnego łódzkiego, Owińskiego. Delegaci przedstawili p. kuratorowi dezyderaty zjazdu, oświadczając, że ogół nauczycieli, już pokrzywdzonych zastosowanemi redukcjami płac, nie będzie w możności zwracać nadebranych sum w ciągu kilkunastu miesięcy lub nawet kilku lat.

Pan kurator w odpowiedzi zaznaczył, że choć jest podstawa formalna do ściągnięcia nadebranych sum, to jednak sprawę tę, w myśl życzeń zjazdu, poprze w ministerstwie W. R. i O. P., po ustaleniu wysokości nadpłaconej sumy.

W najbliższych miesiącach sumy te nie będą strącane z pensji, gdyż decyzję w tej sprawie poweźmie min. W. R. i O.P. wraz z min. skarbu.

Dzieci ziębną!

Chodzą bez odzieży i obuwia

Panujący od kilku tygodni mróz daje się coraz silniej we znaki. Zima nie żartuje! Mroźny wiatr wszystkim dokucza, a zwłaszcza tym, którym skromne warunki nie pozwalają na nabycie ciepłych okryć lub futer...

Jakże boleśnie odczuwają te smutne okoliczności te najbiedniejsze z biednych, małe, głodne dzieci polskie, najciężej doświadczane przez klęskę obecnego bezrobocia!

Jakże często widzi się na ulicach drobne, skulone postacie, zdążające do szkół powszechnych w wiatrem podszytych paletkach i dziurawych butach. Przymus szkolny pędzi je do szkoły, lecz cóż warta nauka, połączona z ciągłem niebezpieczeństwem zaziębienia, zapalenia płuc, gruźlicy...

Do was, młodzieży polska, do was chłopcy i dziewczęta, zwracamy się przedewszystkiem.

Jeśli los łaskawszy pozwolił wam zaopatrzyć się w ciepłe ubranie, jeśli dostatnio odziani rozkoszujecie się ślizgawką i innemi przyjemnościami zimy — pamiętajcie, że ta zima nie dla wszystkich jednako jest łaskawa!

Nie zapominajcie o waszych biedniejszych braciach i siostrach!

Wszak w każdym domu znajdzie się nieco starej odzieży lub zużytego obuwia, z czego możecie już nie korzystać, a co chętnie ofiarujecie biedniejszym.

Prześlijcie to do czerwonego krzyża młodzieży!

Niechaj ten śnieg, nawprost waszych okien leżący przypomni wam tych, którzy z utęsknieniem oczekują cieplejszej odzieży lub bielizny, wam niezbyt potrzebnej lub nawet zbędnej zupełnie!

I pamiętajcie jeszcze: dwa razy daje, kto szybko daje.

Mróz i choroby nie czekaia.

—o—

Z muzyki

Występy ukraińskiego chóru Dymitra Kotka

Tydzień bieżący był pod znakiem Polyhymnji: rozpoczęła go drużyna artystów operowych, zakończył zaś chór naddnieprzański, który zapisał się złotemi głoskami w naszej pamięci już w roku ubiegłym.

Chór ten, składający się wówczas z dwudziestu świeżych wyszkolonych głosów męskich, wzbogacony został przez chór żeński i stanowi obecnie pokaźny zespół mieszany, imponujący pełnią brzmienia, choć głosy żeńskie nie dorównywają jeszcze jakością głosom męskim, stojącym na daleko wyższym poziomie artystycznym.

Dyrygent p. Dymitr Kotek wyszkolił swój zespół wzorowo, zarówno pod względem dynamicznym, jak i ekspresyjnym, szkoda tylko, że programy jego składają się z utworów wyłącznie narodowych, co a la longue nuży, a jeżeli słuchacze mimo to domagali się naddatków, to prawdopodobnie ożywieni byli chęcią usłyszenia czegoś o odmiennym nastroju.

F. R. Hal.

Na łódzkich ekranach

Kino Reduta — „Gorączka złota"

Wyświetlany obecnie w „Reducie" ostatni film Chaplina jest zupełnie niezwykłem zjawiskiem artystycznem.

„Gorączka złota" przechodzi nie tylko to wszystko, cośmy widzieli w kinematografie, ale wkracza w dziedzinę absolutnej doskonałości twórczej, gdzie zacierają się kontury techniki i wykonania, a promienieje już tylko czysty genjusz człowieka. Boskie poczucie humoru, rozum i głębia obserwacji, oszałamiająca pomysłowość najdrobniejszego gestu nie są, jak to często dotąd bywało, czystą formą absurdalnego komizmu, — są one teraz w ręku Chaplina misterną bronią w walce z wrogą naturą i niesprawiedliwościa ludzką. —

Niezwykłe bogactwo elementów, potężne wahania się między śmiesznością, która wywołuje w nas ryk niesamowitej radości, a tkliwym i mądrym smutkiem — oto, zaiste, huśtawka współczesności, podrzucająca nas w niebo, abyśmy, odwróceni nogami do słońca, — pojąć mogli tragizm śmieszności i śmieszność tragizmu. —

Na obrazie tym Chaplin przeszedł samego siebie i zgotował taką ucztę artystyczną, iż zapomnieć go trudno.

Śliczna ilustracja muzyczna dopełniła całości.

Kin.

—o—

Dwie czynności naraz

W czasie rozmowy skradł 5 zegarków

W dniu onegdajszym do składu jubilerskiego Abrama Hochglobera przy ul. Głównej 36, przyszedł jego znajomy Bolesław Hendrykowski (Nowodworska 14) i wszczął z nim rozmowę, która trwała około godziny.

Po jego odejściu Hochglober zauważył brak 5 zegarków złotych, skradzionych z szafki.

O powyższem złożył Hochglober zameldowanie w policji, która aresztowała Hendrykowskiego i osadziła go w areszcie.

Dochodzenie w toku

Śród czasopism

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Nr. 4 „Wiadomości Literackich" przynosi dokończenie ankiety „Jak wybitni polscy pisarze współcześni uczyli się w szkole średniej" (głosy Dąbrowskiej, Lemańskiego, Perzyńskiego, Tuwima, Kleinera, Makuszyńskiego, Zegadłowicza), wiersz F. Kruszewskiej o Chattertonie, artykuły A. Sterna o odrodzeniu religijnem, H. M. Piątkowskiego o stosunku Norwida do „Pana Tadeusza", rysunki Cocteau, artykuły St. Napierskiego o Estaunie, J. Kurka o poecie włoskim Buzzim i F. O. Hallenera o poecie niemieckim Borchardcie, całą stronę sprawozdań z książek, notatki, dział „Polska zagranicą", plastykę W. Husarskiego, muzykę J. Iwaszkiewicza, teatr i kino A. Słonimskiego, książki najgorsze. „Camera obscura", anegdoty i t. d.

„TO - TO".

Ukazał się nr 8 Tygodniowego Magazynu Illustrowanego „To - To" pod redakcją Juljana Tuwima. Zawiera treść następującą: Co można wyrabiać ze skóry ludzkiej? Geometrja w świecie roślin i zwierząt. Wędrówka poprzez mglisty Londyn. Rozporządzenie policyjne z powodu spodziewanego dn. 1 kwietnia 1926 r. końca świata. Parlament. Małpia łapa. Smacznego... — Jiu - Jiutsu—broń bezbronnych. Tutti - frutti. Dzieje cukierka. Jazz-band tybetański. Fryderyk Jarosy ma głos... Dom duchów. Dlaczego nie mogę być bohaterem? Plum - pudding! Krzywe zwierciadło. Z dokumentów ludzkich. Jak wyglądały gwiazdy scen warszawskich, kiedy były malemi gwiazdkami? Troche śmiechu... Rozrywki. Filatelistyka. Korespondencja. Bądź ostrożny, uważaj, jeżeli nie chcesz zostać kaleką.

Cud wilków!

O 8-ej komorne, o 9-ej weksel, o 10-ej podatek, o 11-ej składki kasie chorych

Adam Mickiewicz zapłaci 100 zł. kary

za znieważenie urzędnika kasy chorych

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w postępowaniu trybu uproszczonego, rozpatrywana była sprawa Adama Mickiewicza, oskarżonego o zelżenie urzędnika kasy chorych, w czasie, gdy ten spełniał obowiązki służbowe.

Dnia 23 czerwca o godzinie 10 przed południem przyszedł do pracowni Mickiewicza urzędnik kasy chorych w celu zainkasowaniu 12 złot., opłaty członkowskiej.

Ponieważ Mickiewicz nie miał pieniędzy, przeto urzędnik Alfons Burenda zamierzał położyć areszt na rzeczy.

W chwili, gdy wyciągał on nalepki z teki — Mickiewicz wyciągnął drąg z warsztatu i krzyknął: „Psia krew, psi synu zmykać mi do stu piorunów, bo kości będziesz rachował".

Burenda cofnął się przezornie za plecy przybyłego wraz z nim policjanta, który flegmatycznie począł spisywać protokół

W międzyczasie Adam Mickiewicz nie przestawał pienić się ze złości i urągał policjantowi, przemawiając do jego „opiekuńczego sumienia" niezbyt parlamentarnymi epitetami.

Oskarżony przyznał się na przewodzie sądowym, że wymyślał urzędnikowi, jednak zaprzeczył, jakoby zamierzał się drągiem na urzędnika Burendę.

— A czy nie wiecie co za to grozi — pyta sędzia Korotkiewicz.

— Panie sędzio, jak człowiek płaci o 7 rano terminatorom, o 8 daje pieniądze żonie, o 9 płaci komorne, po dziewiątej reguluje weksel, to siłą rzeczy o 11-ej trzeba przeklinać.

— A do chronologji przedpołudniowej przybył jeszcze ktoś?

— Tylko jeden proszę sądu o 12 zjawił się krawiec z ubraniem, ale go wyrzuciłem.

Świadek Burenda opowiada, że pierwszy raz w życiu zdarzyło mu się, by ktoś groził kijem w chwili, gdy inkasuje on pieniądze.

Terminator Jóźwiak daje następujące zeznanie.

— Ano, proszę sądu, przyszedł łobuziak po pieniądze, stary mu kilka słów po... tego, a on do policjanta po... tego i spisali protokuł po tego...

— A z drągiem?

— Tego... no nic z drągiem, ino stary chciał drąg odstawić po... tego...

Po przemówieniu prokuratora Lewieckiego, sąd skazał Adama Mickiewicza na grzywnę w wysokości 100 złotych, i 10 zł opłat sądowych.

T. H.

Jak należy obliczać wysokość komornego

które płacić winni lokatorzy i sublokatorzy

Wysokość komornego na kwartał bieżący przedstawia się według ustawy o ochronie lokatorów jak następuje:

Za podstawę przyjmuje się komorne w rublach. płacone w czerwcu 1914 r., przyczem 100 proc., komorne wynosi 2 zł. 66 groszy za każdego rubla.

1) Lokale jednopokojowe z kuchnią, lub bez, płacą w kwartale bieżącym **43 proc.** przedwojennego komornego, **t. j. za każdego rubla 1 zł. 14 gr.** (43 proc. od 2 zł. 66 gr.) **Oprócz tego dochodzą świadczenia według rzeczywistych wydatków.**

2) Lokale dwu — trzypokojowe, przedsiębiorstwa handlowe, wykupujące świadectwa przemysłowe 4 kategorji, pracownie rzemieślnicze wykupujące świadectwa przemysłowe 8 kategorji — **48 proc., t. j. 1 zł. 28 gr. za każdego rubla** (48 proc. od 2 zł. 66 groszy). **Oprócz tego świadczenia wszystkie według ustawy.**

3) Mieszkania 4—6 pokojowe, lokale zakładów naukowych, spółdzielni robotniczych i zawodowych oraz pracownie rzemieślnicze wykupujące świadectwa przemysłowe 7 kategorji — **53 proc., t. j. 1 zł. 41 gr.** za każdego rubla (53 proc. od 2 zł. 66 gr.)

4) Mieszkania ponad 6 pokoi (pokoje służbowe, alkowy, kuchnie i t. p. w rachubę pokoi nie wchodzą), jak również sklepy i lokale handlowo-przemysłowe, za które komorne przedwojenne nie przekraczało 600 rb. rocznie; pensjonaty i pokoje umeblowane — **58 proc., t. j. 1 zł. 54 gr. za każdego rubla** (58 proc. od 2 zł. 66 gr.)

5) Sklepy i pomieszczenia handlowo-przemysłowe nie podpadające pod kategorje powyższe — 63 proc., t. j. 1 zł. 67 gr. za każdego rubla (63 proc. od 2 zł. 66 gr.)

6) Budynki fabryczne — **88 proc., t. j. 2 zł. 34 gr. za każdego rubla bez żadnych świadczeń.**

Ażeby określić swoje komorne wystarczy aby każdy lokator pomnożył odpowiednią swemu lokalowi cyfrę groszy przez cyfrę, określającą ile rubli płacił za lokal w czerwcu 1914 roku, np.: lokal jednopokojowy kosztował 8 rubli miesięcznie — obecnie się za niego należy 1 zł. 14 gr. pomnożone przez 8 równa się 9 zł. 12 gr. miesięcznie (oprócz świadczeń). Sublokatorzy, jak wiadomo, płacą komorne w prostym stosunku do zajmowanej części lokalu i do komornego, płaconego przez głównego lokatora. Lokatorowi wolno zarobić na sublokatorze tylko 30 proc. jeśli wynajmuje gołe ściany, albo najwyżej 105 proc., gdy wynajmuje i meble (tem mniej im gorsze meble). Świadczenia idą do podziału narówni z komornem. Jeżeli naprzykład w lokalu 5-pokojowym sublokator zajmuje jeden pokój, to płaci jedną piątą i jedną piątą świadczeń plus wyżej określony zarobek od 30—105 proc. (od samego komornego).

Spłaty wierzytelności hipotecznych

Odbyły się rozprawy w sądzie najwyższym (w składzie trzech sędziów) w Warszawie w dwóch sprawach: 1)Wirth contra małż. Weiskol i małż. Weinkranc, oraz 2) Pawlowska contra Zalcstein w przedmiocie unieważnienia dokonanych w połowie 1921 roku spłat wierzytelności hipotecznych za pomocą listów zastawnych tow kredytowego m. Łodzi.

Sąd najwyższy podzielił stanowisko sądu okręgowego w Łodzi i sądu apelacyjnego w Warszawie i uznał te spłaty za nieważne w stosunku do werzytelności hipotecznych. Wierzytelnościom tym przywrócono miejsce kolejne w wykazie hipotecznym

Orzeczenia powyższe sądu najwyższego zostały oparte na znanem orzeczeniu z r. 1922 w sprawie Flidermaum contra Kunke.

Dwa te orzeczenia na jakiś czas ustalą rpaktykę sądową w danym zakresie, póki nie zapadnie orzeczenie sądu najwyższego w pełnym komplecie sędziów.

NA EKRANIE LUNA HENNY PORTEN

NA ESTRADZIE LUNA Marek Windheim

Jeszcze tylko 4 dni!

Ożywienie w przemyśle węglowym

Katowicki oddział Banku Polskiego w sprawozdaniu miesięcznem o sytuacji gospodarczej donosi: Mimo trwającej od 6 miesięcy wojny celnej z Niemcami tutejszy przemysł węglowy z miesiąca na miesiąc zdobywa sobie coraz szersze rynki zagraniczne, a produkcja samego węgla dochodzi już do cyfry, jaką osiągnęła przed wojną celną. Mimo braku rynku niemieckiego potrafiliśmy zdobyć 17 rynków zagranicznych, na które wysyłamy nasz węgiel.

Sosnowiecki oddział Banku Polskiego komunikuje: Dzięki zabiegom przemysłu węglowego, który zdobywa coraz nowe i rozleglejsze rynki zagraniczne, stan naszego przemysłu węglowego w zagłębiu Dąbrowskiem ulega stopniowej poprawie tak, że obecnie cały szereg kopalń pracuje wszystkie dni na 2 zmiany. Niektóre kopalnie małe, których eksploatacja do niedawna absolutnie się nie opłacała i które z tego powodu były od dłuższego czasu nieczynne, obecnie znalazły także zbyt na swój węgiel i stopniowo wznawiają produkcję.

Prezes sowieckiej misji handlowej

zwiedza fabryki łódzkie

Przybyły onegdaj wieczorem do Łodzi prezes soweickiej misji handlowej Nazarenius odbył w ciągu dnia wczorajszego kilka konferencji oraz zwiedził fabrykę I. K. Poznańskiego.

Co usłyszymy dziś przez radjo

PROGRAM NA 23 stycznia 1926 R.

Warszawa, fala 380 m.

18,00—20,00: Wieczór piosnki, gawędy i tańca Udział biorą: p. Helena Rynasówna (śpiew), p. Feliks Gwiżdż (gawędy), oraz zespół ork. p. A. Adamusa.

Część I. P. Helena Rynasówna odśpiewa szereg piosnek. P. Feliks Gwiżdż opowie bajki góralskie.

Część II. 1) Shimmy „Arabiana". 2) Boston „Tajemnice nocy". 3) Shimmy „Lon Lilla". 4) Shimmy „Czy pani mieszka sama". 5) Shimmy „Mów mi ty". 6) Shimmy „Indyjskie".

Część III. 1) J. Strauss:: Walc „Nad modrym Dunajem". 2) „Ja się boję sama spać". 3) Boston „S'aimer". 4) Shimmy „Ja mam w domu gramofon". 5) Tango „Piccolo Navio". 6) Shimmy „My taime". 7)Mazur „Na górę ją wiódł".

Na zakończenie komunikaty. Sygnał czasu.

Paryż, fala 1750 m.

12,30, 17,45, 21,30 — koncerty.

Londyn, fala 365 m.

17,15 oktet muzyczny, śpiew solo (sopran i baryton). 19,00 koncert. 21,00 wieczór muzyki rosyjskiej. 22.00 koncert. 23,30 koncert orkiestry.

Wiedeń, fala 530 m.

16,15 koncert. 20,00 utwory poetyckie J. Sachsa, poczem lekka muzyka.

Zurich, fala 515 m.

15,00 koncert. 16,00 koncert. 18.15 koncert na harmonikach. 20,45 muzyka taneczna

Praga, fala 550 m.

19,00 tańce współczesne. 20,15 koncert chóru.

Berlin, fala 505 m.

16,30 koncert orkiestry. 20,30 wieczór. Wagnera. 22,30 muzyka taneczna.

Przeszłość Łodzi
w dokumentach archiwum miejskiego

Z ininicjatywy nowomianowanego kierownika archiwum miejskiego prof. Raciborskiego zwołał p. prezydent M. Cynarski na 27 b. m. konferencję, poświęconą sprawie reorganizacji archiwum miejskiego.

Porządek dzienny konferencji przewiduje następujące sprawy:

1) Sprawozdanie prof. Raciborskiego z obecnego stanu archiwum;

2) Projekt reorganizacji z podziałem na dział historyczny i bieżący;

3) Prowadzenie aktów w wydziałach i przechowywanie ich w archiwum;

4) Zbieranie materjałów historycznych do monografii m. Łodzi;

5) Wydawnictwo pięciu ksiąg radzieckich miejskich, przechowywanych w archiwum akt dawnych w Warszawie;

6) Sporządzenie odpisów dokumentów granicznych, przechowywanych w archiwum państwowem w Piotrkowie;

7) Projekt ustawy archiwalnej;

8) Powołanie stałej komisji archiwalnej i określenie jej kompetencji.

Do udziału we wspomnianej konferencji zaproszeni zostali między innymi pp.: prof. uniwersytetu wileńskiego Alfons Parczewski, przedstawiciel wydziału archiwów państwowych w min. wyzn. relig i O. P. dr. Władysław Łopaciński, prof. uniwersytetu poznańskiego, dr. Leon Białkowski, dyrektor archiwum państwowego w Poznaniu, dr. Kazimierz Kaźmierczak, zaś z pośród działaczy miejscowych pp. poseł Waszkiewicz, dyr. Gajewicz. M. Hertz i Z. Lorenc.

Magistrat przenosi się do województwa
Pracownicy miejscy wylewają gorzkie żale przed wojewodą

W dniu wczorajszym p. wojewoda Darowski przyjął delegację klasowego związku pracowników użyteczności publicznej, która interwenjowała w sprawie normalnego wychodniego w niedzielę i święta dla pracowników szpitali miejskich, domów wychowawczych i pogotowia miejskiego, względnie o wynagradzanie niedziel i świąt, przepracowanych bez wychodniego. Ta sama delegacja prosiła również p. wojewodę o interwencję w sprawie kosztów utrzymania, liczonych przez magistrat pracownikom szpitali, a które to koszta są zdaniem pracowników wygórowane.

Następnie delegacja poruszyła sprawę redukcji 29 pracowników w gazowni miejskiej i oświadczyła, że redukcja nie jest przeprowadzana w myśl zapowiedzi zarządu gazowni, iż zredukowani będą pracownicy, nieposiadający potrzebnych kwalifikacji, lecz uzależniana jest od różnych wpływów i protekcji.

W tej samej sprawie interwenjował również w dniu wczorajszym u p. wojewody związek chrześcijańskiej demokracji i przytoczył, jako przykład, iż zredukowany został z gazowni niejaki Figos po 13 latach pracy, a pozostawiony został były jego zastępca, który rzekomo pod względem kwalifikacji i długości praktyki znacznie ustępuje Figosowi.

Pan wojewoda przekazał poruszone przez delegacje sprawy wydziałowi samorządowemu do rozpatrzenia.

W dniu wczorajszym p. wojewoda Darowski przyjął senatorów Kłuszyńską, Lipkowskiego i Mendelsohna oraz posłów Harasza i Mincberga w różnych sprawach.

Miejski preliminarz budżetowy... na rok 1925
został zatwierdzony przez władze nadzorcze

Urząd wojewódzki zawiadomił magistrat, iż ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zatwierdziło preliminarz budżetowy m. Łodzi na rok 1925.

Oczywista, iż wobec upływu roku budżetowego zatwierdzenie to ma charakter wyłącznie formalny. Przypomnieć należy, iż budżet na rok 1925 został uchwalony przez radę miejską dopiero w lipcu.

Miejska galerja sztuki

Dziś, w sobotę, o godzinie 8-ej wieczorem bawiący w mieście naszem ceniony artysta malarz Wilhelm Wachtel wygłosi odczyt o swych wrażeniach artystycznych w Palestynie. Słuchacze będą mieli sposobność zapoznania się z twórczością artysty.

W niedzielę, o godzinie 8-ej wieczorem, dr. Fallek wygłosi prelekcję o twórczości Bernarda Shaw'a, znakomitego autora sztuki, granej obecnie w teatrze miejskim „Joanny d'Arc". Po odczycie przewidziana jest dyskusja.

Walka o poprawę zdrowotności Łodzi
jest prowadzona przez wydział zdrowotności publicznej
Wywiad „Głosu Polskiego" z ławnikiem A. Joelem

Jedną z najważniejszych dziedzin gospodarki samorządowej w obecnej dobie bezrobocia, jest wydział zdrowotności publicznej, na którym spoczywa, wobec wygaśnięcia terminu ustawowego świadczeń kasy chorych, ciężar opieki nad zdrowiem bezrobotnych.

Chcąc poinformować się o planach tego wydziału w tej dziedzinie, jak również w sprawie opieki nad matką i dzieckiem i poczynań w dziedzinie hygjeny mieszkalnictwa, zwróciliśmy się do ławnika wydziału zdrowotności publicznej p. Joela, który nam udzielił następujących informacji:

— W jakim kierunku zmierzają prace wydziału w kierunku opieki zdrowotnej nad ludnością — rzucamy pierwsze pytanie.

— Ochrona zdrowia ludności stosownie do art. 11 p. 7 dekretu o samorządzie miejskim należy do kompetencji samorządu. W naszych stosunkach utarło się, że ochrona zdrowia rozpoczyna się od momentu zachorowania. Natomiast mojem zdaniem, ochrona ta roztoczona być powinna nad zdrową ludnością. Akcja oddziału sanitarnego oparta jest na podstawach w kierunku zapobiegawczym. Im bardziej owocniejsza jest praca profilaktyczna, tem mniej samorząd łożyć musi na utrzymanie szpitali, których prowadzenie powiązane jest ze znacznymi wydatkami dla miasta.

Ze względu na nieuregulowane ustawodawstwo sanitarne, w obecnym momencie nie może być mowy o samowystarczalności szpitali. Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek choroby daje przywilej kasom chorych umieszczania w szpitalach miejskich pacjentów swych za połowę rzeczywistych kosztów. Drugiej połowy nikt nie pokrywa. W obecnym momencie, wobec kryzysu bezrobocia, kilkadziesiąt tysięcy osób ubezpieczonych w kasie chorych straciło prawo do świadczeń. Siłą rzeczy cały ciężar tych świadczeń „chorobowych" spada obecnie na samorząd.

Ubezpieczenia społeczne (kasy chorych) zdaniem mojem, powinny udzielać pomocy lekarskiej, lecz również otoczyć opieką społeczno-hygjeniczną rodzinę pracownika i jego dzieci.

Dzieje się inaczej. Kasa chorych miasta Łodzi poza świadczeniami na wypadek choroby innych nie wykonywa. Na miasto spadają nowe ciężary w postaci dokonywania bezpłatnych szczepień przeciwtyfusowych członkom kasy chorych, dezynfekcji, oraz izolacji zdrowych od chorego zakaźnego.

— A opieka nad matką i dzieckiem?

Sprawa opieki nad dziećmi i matkami wymaga uregulowania. Bardzo wiele kobiet w czasie porodu ginie z powodu nieodpowiedniego zachowania się w czasie ciąży i połogu. Setki niemowląt umiera tylko dlatego, że matki nie wiedziały, jak należy karmić dzieci i jak je pielęgnować. Uważam, że jednym z najważniejszych środków walki ze śmiertelnością śród kobiet, a nadewszystko niemowląt, powinno być szerzenie racjonalnych wiadomości z dziedziny pielęgnowania niemowląt za pomocą druku i słowa oraz odezw, t. zw. „rad dla matek".

Dalej uważam, że w najbliższym czasie powinnoby być przeprowadzone ścisłe rozgraniczenie zakresu działania organów rządowych i samorządowych w dziedzinie administracji sanitarnej.

Zjazdy sanitarne niejednokrotnie zwracały uwagę władz państwowych na dualizm tych władz i na brak egzekutywy ze strony samorządu.

Jeżeli chodzi o budowę powszechnego szpitala miejskiego, to sprawa ta wobec oddania Polesia Widzewskiego na potrzeby kolejnictwa (rozbudowa węzła kolejowego) rozstrzygnięta została w ten sposób, że stanie on na jednym z terenów, który podlega wywłaszczeniu w drodze wykupu na rzecz miasta.

— Jakie są plany wydziału w dziedzinie mieszkalnictwa w związku z wcieleniem do W. Z. P. inspekcji mieszkaniowej?

— Kwestja mieszkaniowa nie przestaje być aktualną. Łączy się ona z całym systemem społeczno - ekonomicznym, od którego zależy odrodzenie społeczeństwa, jego kultury i zdrowia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, jaką rolę odgrywa mieszkanie w walce z chorobami zakaźnemi, śmiertelnością ogólną i niemowląt, następnie w walce z alkoholizmem, a nadewszystko w walce z gruźlicą.

Czysto utrzymane i nieprzeludnione mieszkanie jest kardynalnym warunkiem zachowania ustroju ludzkiego w równowadze.

Nie ulega wątpliwości, że dążeniem naszem powinna być zmiana obecnego systemu budowlanego, szkodliwie wpływającego na zdrowie Wielopiętrowe budynki powinny być zamienione na zabudowania conajwyżej jednopiętrowe. Ułatwi spełnienie tych zamierzeń decentralizacja systemu mieszkaniowego i przemysłu. Przyczyni się to do rozszerzenia gęstości zaludnienia, a przez przeniesienie fabryk na peryferje miasta umożliwi w przyszłości szerokim masom zamieszkiwanie domków jednoizbowych w zdrowem i czystem otoczeniu. — Oczywiście, że jest to muzyka dalekiej przyszłości, stwierdzić jednak muszę z zadowoleniem, że już obecnie kierunek budowlany jednopiętrowych domków zostaje realizowany przez zrzeszenia najrozmaitszych kooperatyw budowlanych. Mam tu na myśli kooperatywę budowlaną urzędników państwowych, która potrafiła wznieść już cały szereg domków jednopiętrowych na przedłużeniu ulicy Zgierskiej.

Uważam, że rola inspekcji mieszkaniowej przedewszystkiem w sprawie hygjeny mieszkań jest doniosłą i w tym kierunku zamierzam poprowadzić powierzoną mi agendę.

Członkowie honorowi inspekcji mają przed sobą rozległą skalę zadań, która nie może się ograniczać tylko do sądzenia spraw, lecz również do badania mieszkań gęsto zaludnionych, a nadewszystko jednoizbowych i dwuizbowych, i w związku z tem zgłaszania odpowiednich wniosków zaradczych chociażby o charakterze doraźnym.

Mam nadzieję, że idąc po tej linji wytycznej uda mi się przygotować grunt, by powietrze światło i przestrzeń stały się udziałem wszystkich.

— A teraz pytanie dość niedyskretne. Jak pan się zapatruje na sprawę zmiany stanowisk ławników.

W sprawie tych projektowanych zmian, jako osoba poniekąd zainteresowana sądu nie wygłaszam Uważam jedynie, iż pracy na polu gospodarki samorządowej jest tyle, że wystarczy jej dla każdego z oddzielna z ławników **S.**

Zdrowa społeczna instytucja finansowa
powstaje na terenie województwa łódzkiego

Wczoraj odbyła się, zainicjowana przez p. starostę łódzkiego A. Remiszewskiego konferencja pracowników samorządu powiatowego w związku z otrzymaniem statutu powiatowej kasy oszczędnościowej, zatwierdzonego przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Konferencję zagaił sekretarz wydziału powiatowego p. Cielecki. Fachowych wyjaśnień i informacji udzielił zaproszony na konferencję p. Bronisław Bagiński.

Łódzka kasa oszczędności będzie pierwszą instytucją tego rodzaju na terenie naszego województwa.

Powiatowe kasy oszczędności, jako instytucje finansowe, w życiu samorządu stanowią jedną z najważniejszych podstaw rozwoju idei samorządowej u nas, już to udzielając taniego kredytu samorządom gminnym, spółdzielniom i wszelakim zrzeszeniom kooperatystycznym, będąc dźwignią kultury rolnej i wyrobnictwa domowego, lub też lokując na najdogodniejszych warunkach gotówkę, oszczędności i wpływy swoich członków.

Operując znacznymi środkami obrotowymi, otrzymanymi bądź to z Banku Polskiego, P. K. O. lub państwowego Banku rolnego i pokrewnych instytucji, kasa powiatowa stanowić będzie poważną jednostkę finansową, obsługującą przytem, ze względu na swe bankowe operacje, i ludność miejską.

Praktyka dni najbliższych wykazała potrzebę natychmiastowego powołania do życia powiatowych kas samorządowych.

Pewne opóźnienie w uskutecznieniu powołania do życia kas samorządowych spowodowane było brakiem analogicznych instytucji na terenie zaborczym b. Kongresówki, w Wielkopolsce zaś i Małopolsce kasy samorządowe egzystowały, rozwijając działalność swoją na wielką skalę i tak dalece, że w dobie obecnej egzystują dwa związki kas powiatowych — Wielkopolski i Małopolski, w najbliższej zaś przyszłości oba te związki mają zlać się i zespolić w organizującym się w Warszawie Wszechpolskim Związkiem Kas Oszczędnościowych.

Konferencja uchwaliła powiększyć kapitał zakładowy, oraz porozumieć się z państwowym bankiem roln. w celu zawarcia umowy na przejęcie przez łódzką powiatową kasę agendy państwowego banku rolnego.

Równocześnie zapadła uchwała o wstąpieniu do Wielkopolskiego Związku Kas Samorządowych.

Co się zaś tyczy samej kasy powiatowej, jako takowej, konferencja uchwaliła statut jej poszerzyć i uzupełnić, wychodząc z założenia, że nowopowstająca instytucja winna być nie tylko kasą oszczędności w ścisłem słowa tego znaczeniu a przedewszystkiem ogniskiem kooperującem powiat, organizującem ruch współdzielczy we wszystkich jego gałęziach, oraz placówką kulturalno-oświatową w zakresie swojej działalności.

Konferencja uchwaliła prosić o zestawienie budżetu kasy, oraz odczytanie referatu na sejmiku powiatowym p. Bronisława Bagińskiego.

Najbliższe zebranie sejmiku powiatowego dokona wyborów zarządu kasy i rady nadzorczej.

Otwarcie kasy powiatowej, oszczędności ma nastąpić prawdopodobnie w marcu b. m **B. B.**

GABINET
lekarsko-dentystyczny
Piotrkowska 50.
Godziny przyjęć: od 10—1 i 4—7.
Ceny Kliniczne.
424—1

Widowiska, koncerty i odczyty

TEATR MIEJSKI. Dziś, sobota, o godz. 3 min. 30 po cenach najniższych (od 40 groszy) wspaniale wystawiona czarodziejska baśń „Kopciuszek". Prześliczne to widowisko porywające jednakowo i młodocianych widzów i starszych, dane będzie po raz przedostatni w sezonie. Jutro o tej samej godzinie i po tych samych cenach ostatnie w sezonie przedstawienie „Kopciuszka" z Zofją Gryf-Olszewską w roli tytułowej.

Dziś wieczorem o godz. 8 m. 15 po raz trzeci potężny dramat historyczny Bernarda Shaw'a „Święta Joanna", którego wystawienie przyjęte zostało przez zgodny głos opinji całej prasy łódzkiej z wielkiem uznaniem. W roli tytułowej Marja Malicka. Wobec skrócenia występów świetnej artystki na naszej scenie genialny utwór wielkiego pisarza angielskiego będzie mógł być grany oprócz dzisiejszego wieczora jeszcze tylko dwukrotnie: we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia. Na obydwa przedstawienia ważne są kupony zniżkowe.

Jutro, w niedzielę, o godz. 8 min. 15 wieczorem wyjątkowo, mimo dnia niedzielnego, będzie przedstawienie po cenach zniżonych (od 50 gr.) na którem po raz ostatni przed zejściem na długi okres czasu z afisza (z powodu wyjazdu p. Stefanji Jarkowskiej) ukaże się przezabawna farsa „Codziennie o 5-ej" z Jarkowską, Grywińską, Szubertem, Krotkem, Bieliczem i Komornickim.

TEATR POPULARNY. Dziś w sobotę, o godzinie 4 popoł. dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych i wieczorem o godz. 8.15 po cenach zniżonych cieszący się nadzwyczajnem powodzeniem historyczny dramat w 8 obrazach „Krzyżacy" z powieści H. Sienkiewicza.

Zapowiedziana na dziś premjera „Jarmark małżeński" została odłożona z powodu nadzwyczajnego powodzenia „Krzyżaków".

ODCZYT PROF. SOBIESKIEGO.

W sobotę, dnia 24 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem i w niedzielę dnia 25-go o godz. 6-ej w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 89, polska Y.M.C.A. urządza pierwszy z cyklu odczytów na temat: „Cnoty i wady narodu polskiego".

Odczyt wygłosi profesor Wacław Sobieski z Krakowa.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 23 stycznia 1926 r

Przed rozpoczęciem nowego sezonu piłkarskiego

Oby zarządzenia władz piłkarskich nie grzeszyły w sezonie bieżącym brakiem celowości, jak w roku ubiegłym

Żadne chyba ze społeczeństw sportowych Europy, które brały udział na olimpjadzie paryskiej, nie zostały w takim stopniu wytrącone z normalnego toru pracy, jak Polska.

Miast normalnych mistrzostw okręgowych i państwowych obdarzył nas P. Z. P. N. surogatem, w postaci walk puharowych, które w rezultacie dały kompletne fiasco bądź to w kierunku finansowym, jak i ze względu na celowość.

Dowodem braku większego zainteresowania zawodami puharowymi był fakt, iż szereg pierwszorzędnych klubów, szczególnie krakowskich, odmówił udziału w rozgrywkach. Krok klubów, ignorujących rozgrywki, mimo, iż był świadectwem niezbitem braku zainteresowania większego dla zawodów puharowych, nie potrafił skłonić P. Z. P. N. do zaniechania dalszych spotkań.

Mało jednak tego. Nierozegrane zawody puharowe w sezonie ubiegłym, postanowiono kontynuować wiosną r. b., mimo, iż w tymże czasie we wszystkich okręgach przypadają rozgrywki mistrzowskie poszczególnych ośrodków.

Skutek posunięcia tego jest aż nadto jasny. Utrata wielu terminów w roku ubiegłym i zmarnowane blisko 2 miesiące w sezonie bieżącym — oto jedyny dorobek rozgrywek puharowych.

O ile owoce zawodów puharowych podobnie się przedstawiają w większości okręgów sportowych kraju, o tyle Łódź jest specjalnie upośledzona. Oto wskutek „politycznego" posunięcia pewnych przedstawicieli zainteresowanych klubów, postawiono w Łodzi rozegrać po raz wtóry zawody puharowe, unieważniając spotkania zeszłoroczne.

Rzecz zrozumiała, że łódzkie kluby są specjalnie zainteresowane, gdyż zainteresowane zespoły nasze stracą, z konieczności, szereg terminów na ponowne spotkania puharowe—okręgowe. A zatem—cały sezon wiosenny i część letniego stracą łódzkie kluby na zawody puharowe, które prawdopodobnie, poza deficytem—niczego więcej dać nie mogą.

Stało się jednak. Przystępujemy przeto już w początkach marca do walk puharowych, podczas gdy w końcu tegoż miesiąca łódzkie A-klasowe kluby startować będą do mistrzowskich zawodów okręgowych.

Rzecz zrozumiała, że w komedji puharowej Ł. K. S-owi po raz wtóry przypadnie zaszczyt reprezentanta naszego okręgu, tembardziej, że podczas zimy mistrz nasz nie próżnował, zachowując doskonałą formę, przy której się prawdopodobnie utrzyma i podczas zawodów puharowych, przypadających na okres, kiedy reszta zespołów naszych budzi się dopiero ze śpiączki zimowej.

Zastanowić się jednak wypada, jakie są szanse mistrza naszego w okręgowych i państwowych zawodach mistrzowskich.

Już kilkakrotnie na tem miejscu wskazywaliśmy na fakt, iż w większości łódzkich A-klasowych klubów widoczne jest wyczerpanie sił żywotnych w postaci braku odpowiednich rezerw ,mimo, iż jednocześnie notowaliśmy wyrównanie się klasy zespołów I grupy.

Bolączkę tę chronicznie przeżywają dwaj najgroźniejsi rywale Ł. K. S.-u: „Turyści" i Ł. T. S. G., szczególnie zaś — ostatni.

Ł. T. S. G., od szeregu lat kroczący, niby cień, za mistrzem naszym, i w roku bieżacym nie wróży większych nadziei. Zespół ten, występujący od szeregu lat w niezmienionym składzie, nie rozporządza żadnemi innemi rezerwami, prowadząc suchotniczy swój żywot resztkami starzejących się filarów swoich.

Lepiej nieco się sprawa przedstawia z zespołem fioletowych, klub „Turystów" bowiem, którego rezerwy wychowywane były w ciągu dwóch blisko lat pod okiem trenera p. Lincmerera — rozporządza wprawdzie siłami zapasowemi, lecz młodemi i mało rutynowanemi.

Jakże jednak odmiennie się sprawa przedstawia z Ł. K. S. Klub ten, rozporządzający olbrzymim rezerwuarem młodych sił, może w każdej chwili liczyć na nie, dowodem czego było odmłodzenie całej nieomal linji ataku i pomocy zespołu mistrza naszego.

Moment ten jaknajprawdopodobniej zaważy i w r. b. na fakcie zdobycia mistrzostwa w okręgu łódzkim przez Ł. K. S.

Niemałe szanse posiadać będzie okręg łódzki w roku bieżącym i w walkach mistrzowskich państwowych, aczkolwiek pewni jesteśmy, że tym razem decydujące słowo wypowie Kraków, tembardziej, że Lwów, przetrzebiony dyskwalifikacjami najlepszych sił swoich, dużo czasu stracić musi na skompletowanie podobnie silnego reprezentanta, jakim dotąd była „Pogoń".

Prace przygotowawcze i ciągły trainning zimowy drużyny Ł. K. S. pozwalają nam twierdzić, że w roku bieżącym będziemy godnie reprezentowani przez barwy czerwone i w koncercie zmagań mistrzowsko-państwowych pretendować będziemy do jednych z pierwszych skrzypiec.

S. Z.

Dział urzędowy Ł. Z. L. A.

Komunikat № 1

1) Nowowybrany przez walne zgromadzenie Ł.O.Z.L.A., odbyte w dniu 3 b. m., zarząd ukonstytuował się następująco:

P. Aleksander Kordasz — prezes zarządu, p. por. Tadeusz Szymański — vice-prezes I (przewodniczący komisji dyscyplinarnej), p. Edward Bajer — vice-prezes II (przewodniczący komisji sportowej), p. Tadeusz Potz — skarbnik, p. Paweł Stark, p. H. Wiankowski — sekretarz.

2) P.Z.L.A. komunikatem swym Nr. 29 ogłasza następujący terminarz zawodów na rok 1926:

a) Zawody propagandowe winny się spotkać z uznaniem i gorącem poparciem okręgów i klubów, jako najlepszy środek rozpowszechniania lekkiej atletyki, zainteresowania nią szerokich mas i wreszcie wydobycia nowych sił lekkoatletycznych, dotąd niestowarzyszonych. Dlatego też zawody propagandowe, na które złożyłyby się biegi na przełaj na początku i końcu sezonu, zawody z wyrównaniem oraz zawody nawet i o częściowym programie mistrzowskim winny być przeprowadzone dla niestowarzyszonych jednorazowo we wszystkich okręgach przez władze okręgów lub kluby za zezwoleniem pierwszych. Oprócz tego okręgi i kluby winny zachęcać i pomagać w organizowaniu zawodów wewnętrznych i mistrzowskich dla młodzieży szkolnej, policji, straży ogniowych, związków harcerskich i strzeleckich, z uwzględnieniem specjalnie tych konkurencji, które są zaniedbane w okręgu lub których wyniki są słabe. Wskazane jest, by niestowarzyszeni otrzymywali oprócz żetonów — zaświadczenia o osiągniętym wyniku bez względu na zajęte miejsce. Zaleca się również zwrócenie bacznej uwagi na lekką atletykę kobiecą i organizowanie zawodów dla niestowarzyszonych o programie, na jaki zezwalają warunki miejscowe.

Zawody propagandowe dla niestowarzyszonych winny być zasadniczo ukończone przed mistrzostwami młodzików.

P.Z.L.A. organizuje następujące zawody propagandowe w roku 1926:

21 marca r. b. (Warszawa) — wiosenny narodowy bieg na przełaj.

3 maja r. b. bieg rozstawny Łódź — Warszawa.

25 lipca r. b. sztafeta lekkoatletyczna pływacka (Warszawa).

Miesiące lipiec i pierwsza połowa sierpnia zostały zarezerwowane na zawody międzynarodowe oraz zawody propagandowe w zdrojowiskach, uzdrowiskach i kąpieliskach morskich, organizowane przez okręgi lub kluby, przy wybitnej pomocy zarządów tych poszczególnych miejscowości, które się do nich zobowiązały, zwracając się do P.Z.L.A. z prośbą o zaprojektowanie takich zawodów.

b) Zawody mistrzowskie 14 i 15 sierpnia — zawody główne o mistrzostwo Polski — Warszawa.

We wszystkich okręgach zawody o mistrzostwo okręgowe:

a) mężczyzn — (młodzików, zawodników i starszych),

b) kobiet — (młódek i zawodniczek) winny być ukończone z dniem 30 czerwca r. b. Dla starszych grupy a) i młodzików grupy b) zawody mogą być przeprowadzone o programie, na jaki zezwalają warunki miejscowe.

Zawody kobiet — młódek powinny odbyć się conajmniej na dwa tygodnie przed zawodami kobiecemi o mistrzostwo okręgu.

26 września — pięciobój o mistrzostwo Polski (proponowane Wilno).

12 września — dziesięciobój o mistrzostwo Polski (proponowany Lwów).

19 września — bieg maratoński o mistrzostwo Polski (propon. Górny Śląsk).

31 października — bieg na przełaj o mistrzostwo Polski Warszawa.

Uwaga: Zawody o mistrzostwo okręgowe w biegu maratońskim winny się odbyć najpóźniej na dwa tygodnie, pozostałe zaś zawody conajmniej na tydzień przed zawodami o mistrzostwo Polski.

Zawody kobiece o mistrzostwo Polski odbędą się po Olimpijskich Igrzyskach kobiecych. Terminarz ich zostanie ogłoszony w czasie późniejszym.

c) Zawody międzynarodowe:

Lipiec pierwsza połowa zawody Polska — Jugosławja (w Zagrzebiu).

Sierpień (przypuszczalnie) dwa kobiece Igrzyska Olimpijskie w Szwecji.

Zawody kwalifikacyjne odbędą się na sześć do czterech tygodni przed Olimpjadą.

Skreśla się wszelkie biegi uliczne. W wyjątkowych wypadkach na odbycie biegu ulicznego może zezwolić okręgowy związek lekkoatletyczny lub P. Z. L. A., przyczem stanowczo zakazuje się organizowana biegów na wyboistej trasie.

3) Ogłasza się następujący terminarz zawodów Ł.O.Z.L.A. na rok 1926:

28 marca — bieg na przełaj 3 kilometry.

25 kwietnia — bieg na boisku 3 kilometry.

3 maja — bieg rozstawny Łódź — Warszawa.

30 maja—propagandowe zawody okręgowe dla zawodników i dla młodzików.

27, 28 i 29 czerwca — zawody o mistrzostwo okręgu.

5 września — pięciobój o mistrzostwo okręgu.

3 października — bieg drużynowy—4—5 kilometrów.

4) W myśl przepisów P.Z.L.A. i zgodnie z punktami 2 i 3 niniejszego komunikatu kluby prześlą najdalej do dnia 15 lutego r. b. swój kalendarzyk lekkoatletyczny na rok 1926.

5) W poczet członków polskiego związku lekkoatletycznego zostało przyjęte towarzystwo gimnastyczne „Sokół" „Gniazdo" — Łódź III, z zaliczeniem do klasy A (Komunikat P.Z.L.A. Nr. 31).

6) Wydział spraw sędziowskich przy P.Z.L.A. ogłosił listę sędziów lekkoatletycznych, którym prawa sędziowskie prolongowane zostały na rok 1926.

W okręgu łódzkim sędzia okręgowy — por. Tadeusz Szymański.

Prawa sędziów lekkoatletycznych, którzy legitymacji na rok 1926 nie odnowili, wygasają t. zn. nie mogą oni brać udziału w komisjach sędziowskich (Komunikat P. Z. L. A. Nr. 32).

GABINET DENTYSTYCZNY
E. FUCHS
Nawrot 4.
Codziennie od 6 do 7 wiecz. specjalne godziny uprzystępniające 317—1
po cenach klinicznych.

Kronika

PIERWSZY MECZ HOCKEYOWY FRANCUZÓW Z NIEMCAMI.

PARYŻ, 22 stycznia. W d'Caux s. Montreux odbył się pierwszy mecz w hokey'u na lodzie między drużynami Niemiec „Schlitschuhklub" i Francji „Chamonix". — Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej 3·1

MIĘDZYMIASTOWE ZAWODY BERLIN —PARYŻ.

Pierwsze od 1913 roku.

PARYŻ, 22 stycznia. Międzymiastowe zawody piłkarskie Berlin—Paryż odbędą się definitywnie w dniu 14 marca w Paryżu. Dotychczas obydwie reprezentacje rozegrały jedynie dwa mecze, a mianowicie pierwszy z nich w roku 1905 w Berlinie, zakończył się zwycięstwem niemców 2:0, drugi w roku 1913 w Paryżu przyniósł zwycięstwo gospodarzom 1:0. Tak więc po 13 latach przerwy znów spotkają się powyższe reprezentacje w zawodach o palmę pierwszeństwa.

SENSACYJNE ZAWODY TENNISOWE FRANCJA—AMERYKA.

PARYŻ, 22 stycznia. Amerykański lawn-tennisowy związek pertraktuje z takim samym związkiem Francji w sprawie zorganizowania międzypaństwowego spotkania w tennisie, które odbyłoby się w Nowym Jorku w lutym r. b. Do reprezentowania barw Francji uparzone są już takie znakomitości, jak Lacoste, Borotra, Cochet i Brugnon. Zawody powyższe budzą zrozumiałe zainteresowanie, a to ze względu na to, że spotkają się najlepsi tennisiści Nowego i Starego świata.

PIŁKARSKA REPREZENTACJA ANGLJI JEDZIE DO KANADY.

LONDYN, 22 stycznia. Angielska reprezentacja piłkarska udaje się w dniu 24 maja do Kanady, gdzie rozegra cały szereg zawodów. Tournee powyższe obliczone iest na trzy tygodnie.

KURS INSTRUKTORÓW SPORTOWYCH ZWIAZKU ZWIĄZKÓW.

WARSZAWA, 22 stycznia. — Wydział wykonawczy Z. Z. po porozumieniu się z b. ministerstwem zdrowia (generalna dyrekcja służby zdrowia) organizuje kurs instruktorów sportowych w dniach od 1 maja do 15 czerwca dostępne dla sportowców od lat 18 w górę z minimalnem wykształceniem — ukończenie niższego gimnazjum. Na kursie tym uwzględnione zostaną przedewszystkiem lekkoatletyka, pływanie i piłka nożna. Liczba osób na kursie nie będzie przekraczać 50 uczestników. Kierownictwo kursów spoczywać będzie w rękach komitetu złożonego z delegatów zainteresowanych ministerstw Z. Z. i szkoły hygjeny.

MISTRZOSTWA HISZPANJI W PIŁCE NOŻNEJ.

BARCELONA, 22 stycznia. — W mistrzowskich spotkaniach Hiszpanji „Barcelona" bije „Martinez" 7:1, Grazja — Sabadell 2:2, Espagnol — Europa 0:0.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE w NORWEGJI.

OSLO, 22 stycznia. — W stadjonie stołecznym Norwegji Bislet - Stadjon odbyły się zawody łyżwiarskie z udziałem najlepszych sił łyżwiarskich Norwegji. Wyniki: 500 mtr. Christensen—45,4, 1.500 — 2:25,5, 5.000 m. — Moen 8:57.5.

Łyżwiarz zawodowy — Oskar Mathisen osiągnął wynik na 500 m. — 44.2 sek. Zawodnik ten został zaproszony do Ameryki dla zmierzenia się z Bob Mac Lean'em, który w biegu na 500 metrów osiąga 41 sekund.

UDZIAŁ TENNISISTÓW POLSKICH W CANNES.

CANNES, 22 stycznia. — W wielkim turnieju tennisowym w Cannes bierze również udział mistrz Polski Czetwertyński, który pokonał w grze pojedyńczej Fischera, mistrza Anglji i wielu innych, uległ jednakże w półfinale drugiemu anglikowi Mays'owi 3:6, 3:6, który staje do finału z francuzem Cochetem. Na zakończenie turnieju przybywa do Cannes Kleinnadel, który wraz z Czetwertyńskim grać będzie w deuble o puhar Metropol-Hotel. Będzie to swego rodzaju próbą przed rozgrywkami o Davis-Coup, w której to konkurencji obaj zawodnicy będą najprawdopodobniej reprezentować barwy Polski.

825.000 WIDZÓW I PRZESZŁO 2.000.000 ZŁOTYCH DOCHODU.

LONDYN, 22 stycznia. W rozgrywkach trzeciej rundy o puhar Anglji brały udział w jeden i ten sam dzień 32 kluby angielskie. Według danych statystycznych mecze te zgromadziły ni mniej ni więcej jak 825 tysięcy widzów, a kasy wspomnianych klubów zaksięgowały dochód przekraczający 2 miljony złotych (58.000 funtów ang.) Na zawodach tych strzelono 109 goali.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 23 stycznia 1926 r.

Przemysłowcy odpierają zarzuty p. wojewody

Szczegółowa odpowiedź na wystosowane zapytania jest obecnie opracowywana

Min. skarbu nie przyjął delegacji przemysłowców

Rozmowa z dyr. zw. przem. włók. dr. M. Barcińskim

Na skutek udzielonego nam łaskawie przez p. wojewodę Darowskiego wywiadu, zamieszczonego na czele numeru naszego pisma z dnia 21 b. m. zwróciliśmy się do związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem z prośbą o udzielenie nam wyjaśnień:

P. dr. Barciński oświadczył nam co następuje:

Zarzuty uczynione nam w tym wywiadzie przez p. wojewodę **niezmiernie nas zdziwiły.** Rozpatrując je kolejno, stwierdzić musimy, że oświadczenie p. wojewody, jakoby nasze informacje cyfrowe nie odpowiadały rzeczywistości, spowodowane mogło być tylko tem, iż opracowane przez nas zestawienie cyfrowe **p. wojewoda otrzymał już po rozmowie z delegowanym do niego przez panów wywiadowcą.** Cyfry bezrobocia, ujęte relatywnie, stwierdzają niezaprzeczalnie, że wielki przemysł zrzeszony stosował **największą ostrożność w pozbawianiu robotników pracy,** gdyż ilość zredukowanych robotników od momentu najwyższego napięcia w r. 1923 wynosiła w przemyśle tym tylko 35 proc., podczas gdy w innych działach przemysłu wynosiła 70, a nawet 80 proc. Ale i **absolutna ilość zredukowanych w zrzeszonym przemyśle wielkim robotników nie przekracza 43 proc. ogółu zredukowanych w całym przemyśle włókienniczym w Łodzi.**

Nierównie cięższym jednakże jest zarzut rzekomej naszej bierności, z którego kto zechce, może wywnioskować pośrednio, że mogłoby się dziać lepiej w przemyśle, gdyby nie nasza bezczynność lub niedołęstwo. Temu jednak przeczą poprzedzające wywody, którymi p. wojewoda w krótkich słowach uzasadnił przyczyny obecnego zastoju, a z których wynika jasno, **że wina jest nie po stronie grup lub jednostek, lecz wyłącznie tylko po stronie nieubłaganych warunków i okoliczności, od woli ludzkiej niezależnych**

Że i jak przez lata całe walczyliśmy o naprawę naszych warunków pracy, ilokrotnie przestrzegaliśmy przed nieuniknionemi groźnemi następstwami **nadmiernego obciążenia naszej produkcji** i wytworzonej przez to niezdolności konkurencyjnej, to p. min. Darowskiemu dobrze jest wiadomem. Ale cóż począć, kiedy każde nasze wystąpienie zawsze było interpretowane zarówno przez władze państwowe, jak przez prasę i jak przez czynniki społeczne, jako wynik naszej zachłanności, a każde ostrzeżenie, jako niewczesna pogróżka, niemal szantaż, zmierzający tylko do osiągnięcia własnych korzyści z cudzą szkodą i krzywdą. Proszę przypomnieć sobie, że zawsze byliśmy krytykowani, a nawet napastowani właśnie za nazbyt częste wkraczanie na drogę interwencji wobec władz rządowych. W tem świetle obecny zarzut bierności nie jest pozbawiony pewnej domieszki ironji.

Co do rzekomego braku konkretnych postulatów z naszej strony w rozmowie z p. premjerem, to zaznaczyć należy, że zakres i charakter naszego referatu był nam przez niego samego wskazany w wyraźnem oświadczeniu, że chce z ust naszych się dowiedzieć, jakie są widoki i możliwości **doraźnego złagodzenia klęski bezrobocia.** Rzecz oczywista, że w odpowiedzi naszej musieliśmy utrzymać się w tych ramach, które sam nam wskazał. Zapowiedzieliśmy mu jednakże jednocześnie, że co do całokształtu zagadnienia mamy więcej do powiedzenia, z czem jednakże zostaliśmy odesłani do p. min. skarbu. **Gdy jednak zgłosiliśmy się do niego z prośbą o audjencję, nie uzyskaliśmy jej,** natomiast zostaliśmy zaproszeni po tygodniu i znowu narady zagajone zostały przez wskazanie nam doniosłego wprawdzie, ale wąsko ujmowanego zagadnienia aktualnego, jako przedmiotu obrad.

Na szerszej płaszczyźnie sprawę postawił dopiero ostatnio p. wojewoda Darowski, przez skierowanie do prezydjum naszego związku jasno sformułowanych 3-ch pytań, z których tylko pierwsze dotyczy sytuacji aktualnej, dwa ostatnie zaś wkraczają w dziedzinę najszerzej rozumianej akcji sanacyjnej. **Odpowiedź na te zapytania jest właśnie w tej chwili przez nas opracowywana.**

(—)

Nie do żołnierza należy kupowanie i sprzedawanie

Redukcja budżetu min. spraw wojskowych jest koniecznem złem

Wraz z całą, myślącą po polsku, prasą stawialiśmy postulat szybkiej redukcji wydatków na armję.

Widzieliśmy w tej redukcji acz zło, ale zło konieczne.

Nie wchodzimy dotąd w *szczegóły*, a tem mniej w drobiazgi. Kierowaliśmy się w tej mierze pewnym powszechnym u nas sentymentem dla wojska, boć wojsko uzurpuje sobie (i ma po temu prawo) szczególny respekt społeczeństwa. Czekaliśmy na reformę wojska od wewnątrz.

Jednak zmysł ekonomiczny przeważyć musi nad sentymentem.

Oto na sejmowej komisji skarbowo-budżetowej w dniu 19 b. m. referent budżetu ministerstwa spraw wojskowych, poseł, b. minister J. Michalski (członek klubu chrześcijańsko-narodowego) postawił administracji wojska rzeczowe zarzuty, które wykazują, że stosowana na zachodzie praktyka ściślejszej kontroli nad sprawami finansowemi wojska jest i u nas wskazana.

Zarzuty te wskazują na jeszcze jeden— dla nas właśnie istotny — fakt. Od dłuższego czasu sfery wojskowe (uważając widocznie, najniesłuszniej w świecie, projekty redukcyjne za akty animozji pod swoim adresem) na łamach swej prasy („Polska Zbrojna")) systematycznie dowodzą, że najmniejsza redukcja nawet nie jest możliwa. Wyniki badań p, referenta Michalskiego wykazują zupełnie niezbicie, że tak nie jest.

Według komunikatu z sesji komisyjnej okazało się, że na podstawie swoich badań sprawozdawca stwierdza i szczegółowo uzasadnia cyframi, że biurokracja w pułkach i kompanjach jest niesłychanie rozwinięta, wskutek czego ilość żołnierzy ćwiczących i czas wyszkolenia wojennego są nieproporcjonalnie niskie.

A więc jest prawdą, że mimo, iż w budżecie na rok 1924 na wojsko przeznaczaliśmy 44 proc. ogółu kredytów, a w roku 1925 — 36 proc., to jednak ogromne te sumy nie zostały z pożytkiem dla naszej armji użyte.

Okazuje się nadto **że jeżeli nastąpi silne nawet przyśrubowanie wydatków wojskowych, to, po dokonaniu sanacji stosunków wojskowych, nie opadnie bynajmniej poziom wyszkolenia i przygotowania siły zbronjej.**

Oto pierwsza konkluzja z referatu pos. Michalskiego.

Równie jak w zakresie wydatków wyszkoleniowych, a właściwie jeszcze w większym stopniu, stwierdził poseł Michalski marnowanie grosza publicznego w gospodarce zaopatrzenia wojskowego.

Exemplo modi przytoczył szczegółowo 12 faktów o umowach dostawy, w wysoce niekorzystnem świetle przedstawiających gospodarkę zaopatrzeniową.

Wreszcie — jak brzmi komunikat — sprawozdawca zakończył przytoczeniem szeregu wypadków nieszanowania przez władze nasze rozkazów ministra spraw wojskowych niewykonywania ściśle budżetu, zakupywania na polowie obszaru Rzplitej artykułów żywnościowych u pośredników, a nie u wytwórców, a wreszcie zapasów artykułów żywnościowych niezawsze świeżych i zdrowych.

Wszystko to na podstawie sumiennych badań najwyższej izby kontroli i **korpusu kontrolerów wojskowych (sic-)**

Historyk rzymski pisał: non est militis emere et vendere — nie należy do żołnierza sprzedawanie i kupowanie. Otóż i nasz żołnierz — bardzo bitny i pełen żołnierskich cnót — gospodarkę prowadzi złą i to bardzo złą. Nietylko zresztą jest tak u nas: angielska komisja oszczędnościowa Geddesa swego czasu stwierdziła, że przy ładowaniu w portach tam, gdzie cywilne instytucje zatrudniają 1 człowieka, wojsko zatrudnia 17 ludzi.

Ekonomiczne myślenie nie jest snać właściwe zarządowi gospodarki wojskowej.

W każdym razie **okazuje się dobitnie, że znaczne nawet pomniejszenie kredytów wojskowych, przy udostępnieniu gospodarki wojskowe fachowcom w najmniejszym stopniu nie obniży również zaopatrzenia wojskowego.**

Oto druga konkluzja z referatu posła Michalskiego.

A więc **redukcja budżetu wojskowego nie zaszkodzi ani bojowemu wyszkoleniu żołnierza, ani jego należytemu zaopatrzeniu i wyposażeniu.** Sądzimy, że po badaniach pos. Michalskiego nie będzie nareszcie w Polsce człowieka — ani wojskowego ani cywilnego — któryby nie wierzył nietylko w potrzebę, ale i w nieszkodliwości tej redukcji.

A. Z.

Przeciwko podwyższeniu cen cukru

Uchwały państwowej rady rolniczej

Państwowa rada rolnicza powzięła przed kilkoma tygodniami ostrą rezolucję przeciwko podwyższeniu cen cukru.

Uchwały te zostały zatajone i teraz dopiero wyszły na jaw.

„Państwowa rada rolnicza biorąc pod uwagę: 1) że stały wzrost produkcji cukru w Polsce przewyższa zwiększanie się jego konsumcji wewnątrz kraju, co zmusza do wywożenia coraz większej procentowo części cukru; 2) że cena cukru osiągana zagranicą nie pokrywa kosztów jego produkcji w kraju, a strata stąd powstała jest równoważona b. wysoką jego ceną na rynku wewnętrznym, zabezpieczoną od konkurencji rynków zagranicznych prohibicyjną ochroną celną; 3) że system **forsowania eksportu drogą zwiększania** cen na rynku krajowym, stosowany w Polsce szeroko przez przemysł, przynosi wielkie szkody rolnictwu; 4) że uprawę buraków cukrowych można bez obniżania kultury rolnej zastąpić częściowo uprawą innych roślin okopowych i warzyw, oraz pszenicy, zwraca się do pana ministra rolnictwa, aby: 1) dążył do zmiany obecnego systemu, przy którym rozwój cukrownictwa opiera się wyłącznie na nadmiernem podnoszeniu cen cukru w kraju i 2) aby zechciał wpłynąć na zwiększenie się uprawy roślin, które ze względu na swe właściwości rolniczo-gospodarcze wpływają na podniesienie kultury rolnej w sposób podobny jak uprawa buraka cukrowego".

Złoty stabilizuje się

Na prywatnym rynku walut obcych panował w dniu wczorajszym ruch minimalny. Ilość dokonanych tranzakcji była nieznaczna, przyczem materjał dolarowy znajdujący się w podaży w zupełności pokrywał zapotrzebowanie.

Kurs dolara nie wykazywał wahań, utrzymując się na poziomie 7.52 w płaceniu, 7.55 w oddawaniu.

Również kurs dolara na giełdzie warszawskiej pozostał nadal bez zmiany.

Bank Polski ofiarował za dolary 7.28.

(rz)

Lustracja przedsiębiorstw nieodwołalnie 1 lutego

Nieposiadanie patentu lub posiadanie niewłaściwego będzie karane

Ministerstwo skarbu wydało polecenie, aby z dniem 1 lutego 1926 roku władze skarbowe przystąpiły do lustracji przedsiębiorstw i spisywania protokułów za nieposiadanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, względnie za nabycie niewłaściwych świadectw przemysłowych.

Płatnicy winni przeto we własnym interesie zaopatrzyć się we właściwe świadectwa przemysłowe (karty rejestracyjne), ponieważ w przeciwnym razie będą natychmiast sporządzane protokuły i nakładane kary pieniężne, które wynoszą:

1) za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego — od 3 do 20-krotnej kwoty, nieuiszczonej za świadectwo;

2) za posiadanie niewłaściwego świadectwa przemysłowego, względnie za nieposiadanie karty rejestracyjnej — do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Kara ta nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego (karty rejestracyjnej).

Jak wpływają podatki w styczniu

28,7 miljona złotych

Według sporządzonego przez ministerstwo skarbu zestawienia wpływów z najważniejszych danin i monopoli, w pierwszej dekadzie stycznia r. b. wpływy te wynosiły:

Z podatków bezpośrednich 8,4 miljon. zł., z podatków pośrednich 3,5 milj. zł., z opłat stemplowych 2,8 miljon. zł., z opłat stemplowych 2,8 milj. zł., z monopoli 13,9 milj. zł.

Ogółem wpływy z danin i monopoli dały w pierwszej dekadzie stycznia 28,7 miljonów zł.

Przedstawiciele trustów sowieckich

przybędą wkrótce do Łodzi

W związku z projektowanem, a wkrótce mającem nastąpić otwarciem izby polsko-sowieckiej, przybyć mają do Polski przedstawiciele trustów sowieckich.

Pobyt ich w Polsce będzie miał na celu zapoznanie się z możliwościami zacieśnienia wzajemnych stosunków gospodarczych.

W tym celu właśnie przybyć mają również i do Łodzi.

Konferencje p. Gliwica

W sprawozdaniu z przebiegu konferencji dyr. Gliwica oraz przedstawicieli stowarz. kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) pominięte zostały nazwiska pp. Hertza i Zmigroda, którzy z ramienia stowarzyszenia w konferencji tej brali udział.

Zarząd sekcji ajentów handlowych

Onegdaj odbyło się zebranie agentów, na którem postanowiono utworzyć sekcję agentów przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi. Następnie dokonano wyborów zarządu sekcji.

Do zarządu weszli pp. Hadrien, Kazim. Monic, Zygmunt Krotoszyński, Maurycy Sachs, Adolf Rygler, Ingster i Glass.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 22-go stycznia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 7.30
Franki franc. —.—

CZEKI.

Belgja 33.22
Holandja 293.51
Londyn 35.54
N. York 7.30
Paryż 27.04
Szwajcaria 141.15
Wiedeń 102.75
Włochy 29.52
Sztokholm —.—
Kopenhaga —.—
Praga 21.61
Pożyczka dolarowa 64.50
10 proc. pożyczka kolejowa 116.—
Pożyczka konwersyjna 43,50
8 proc. pożyczka złota 100.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 19.50
5 pr. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 20.75
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 29.—

Notowania złotego.

W dniu 22-ym stycznia 1926 r.

Za 100 złotych:

London	36.50
New York	—.—
Zurych	72.50
Berlin	56.96—57.54
Gdańsk	71.04—71 21
Wiedeń czeki	98.00—98.50
„ banknoty	97.00—98.00

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 22-go stycznia (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano wg. ldenach gdańskich:

100 złotych polskich	71 04—71 21
100 marek Rzeszy	123.545—123.854
Czek na Londyn	25.20.50
Telegraficzna wypłata na:	
Berlin	123.371—123.604
Warszawę	70 96—71 19
100 dolarów ameryk.	519.35—521.15

——o——

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 22-go stycznia (Pat) Zamknięcie giełdy.

Londyn	130.—
N. Iork	26 74
Belgja	121 50
Hiszpanja	379.10
Szwajcarja	517.00
Włochy	108 —
Holandja	1074,10
Praga	79.25
Rumunja	11.70

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 22-go stycznia (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Iork	4.86 12
Holandja	12.10 25
Francja	129.85
Belgja	107.00
Włochy	120.35
Niemcy	20 42
Szwajcarja	25.17
Hiszpanja	34.74
Portugalja	2 53
Dania	19.61
Szwecja	18 16
Wiedeń	34.55
Warszawa	36.50
Norwegia	5 91
Helsingfors	1.3 06
Praga	1.4.05

Kurs Sztuki Tkackiej i Dekoracyjnej

A) **Dywany** perskie kilimy i sumaki w kilku odmianach.
B) **Gobeliny.**
C) **Batik** i malowanie na tkaninach, abażury.

Przyjmuje się zamówienia w zakresie wyżej wspomnianych robót.

Al. 1-go Maja 3, m. 1. od 10—12 i od 4—6.

Chrz. Tow.
Ochrony Kobiet
organizuje
kursy robót ręcznych.
Zapisy od 5 do 7 ej, Piotrkowska 104a

GRAND-KINO

Dziś wspaniała premjera otwarcia! Film wytwórni Paramount!

„Biały Bóg Papuasów"

Niebywale sensacyjny dramat współczesny w 9 obrz aktach. W roli gł. i najnowszej swej kreacji urocza królowa ekranów

Bébé Daniels

Pełne przygód dzieje ekspedycji napowietrznej między Anglją i Australją! Czarujący egzotyzm wysp Moluckich i Archipelagu Polinezyjskiego! Koncertowy zespół najwybitniejszych artystów filmowych Ameryki!

UWAGA: Dla p.p. Wojskowych i Urzędników Państwowych, oraz uczącej się młodzieży - **ceny miejsc zniżone.** **Dla dzieci i młodzieży wejście dozwolone-**
Początek seansów w dnie powszednie o godz. 5-ej po południu, w sobotę o 3-ej, w niedzielę o 2-ej. Ostatni seans o godz. 10-ej wieczorem. — Sala dobrze ogrzana. 425—1

„Reduta"

Dziś i dni następnych!

TO, co wzbudza i śmieszy całą Amerykę przez 8 miesięcy bez przerwy.

TO, co jest od 4-ch miesięcy najsłynniejszem widowiskiem Paryża!

CHARLIE CHAPLIN

w najsłynniejszym filmie świata p. t.

„Gorączka złota"

10-akt., wesołym dramacie produkcji 1925 r. Orgja śmiechu i łez!

Wejście dla młodzieży dozwolone.

Początek o godzinie 3-ej, ostatni seans o godz. 10.
Passe-partout i bilety ulgowe nieważne

Ogłoszenie Fuchs'a to mur,

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

AKWIZYCJI OGŁOSZEŃ FUCHSa

Piotrkowska 50. Tel. 21 36. 262—15

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do wiadomości stowarzyszonych dłużników, zalegających w opłacie rat styczniowej i lipcowej 1925 roku od pożyczek Towarzystwa, że połączone Władze Towarzystwa na posiedzeniu odbytem w dniu 13 stycznia r. b., zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu, przez Komisarza Rządowego Towarzystwa, z dnia 12 stycznia № 2 postanowiły nieodwołalnie, bez uprzedniego już zawiadomienia, przystąpić do egzekucji zaległości, niezbędnych na opłatę zobowiązań Towarzystwa względem posiadaczy listów zastawnych drogą wystawiania na licytację publiczną nieruchomości z doprowadzeniem do faktycznej sprzedaży. Z uwagi na znaczne i dotkliwe, w obecnych warunkach, koszta, związane z postępowaniem sprzedażnem, dłużnicy we własnym, dobrze zrozumianym, interesie winni bezwłocznie wpłacać do Kasy towarzystwa tak zaległe raty, jak również koszta hipoteczne przerachowania na złote pożyczek rublowych i markowych, nie czekając wręczeń sądowych o sprzedaży.

Prezes: (—) Gustaw Klukow. 294—3

Dyrektor Biura: (—) L. Gajewicz.

Co czynić?

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokuły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.

Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik Piękna 25—12. 9538-1

UWAGA!!!

Specjalistka wycinania **odcisków i wrośniętych paznogci** bez bólu po cenach konkurencyjnych.

Paulina Zylber, Łódź, ul. Al. Kościuszki 27. 409-

„DOM DZIECIĘCY"
przy Gimnazjum M. Hochsteinowej
w Łodzi, Wólczańska 23.

Zajęcia popołudniowe pod kierownictw. D-rowej Langerowej. 422—1

Dr. med.
Gustawa Zand-TENENBAUMOWA
Wólczańska 4,
Tel. 40—25
choroby kobiece i akuszerja.
Przyjmuje od 3 do 5 po południu.

Dol. 5—6000

pożyczki poszukiwane przez poważną niezadłużoną firmę przemysłową pod najpewniejszą gwarancją. Of. pod „J. E. 1926" do adm. „Głosu Polskiego". 342—1

FORTEPIAN

firmy Ibach oraz dywany perskie **okazyjnie do sprzedania.** Wiadomość: Moniuszki Nr. 1 m. 12 tel. 4-84. 386—1

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów, kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA i WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO

konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, Nowo-Cegielniana nr. 12, m. 4, od 3 do 5-ej po południu. 407—2-n

ENGLISCH

lessons given by a young lady experienced teacher „Glos Polski", for miss Z. F. 397—2-n

NAUCZYCIELKA

szkoły Berlitza udziela niemieckiego, Piotrkowska 31. m. 10, front. tel. 9-56, Neujahr, codz. od godz. 2 — 4. 412—1-n

STUDENT

udziela lekcji. Ceny przystępne. Wiadomość: Sienkiewicza 52, mieszk. 24, między 2 — 5 godz. 375—2-n

NIEMIECKIEGO

(gramatyka literatura konwersacja) wyucza indywidualnie doświadczona nauczycielka. Sienkiewicza 40. m. 9. Zgłoszenia od 2 do 4 po południu. 274-2-n

SPRZEDAŻ i KUPNO

KUPIĘ DYWAN

rozmiaru od 3 x 4 m. lub większy w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny składać w administracji „Głosu" pod „J. W.". 408—3-k

HURTOWA

sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Nauka haftu. Perla i Pomorski. Piotrkowska 69. w podwórzu. 920-7-k

INTERESY HANDLOWE

WYJEŻDŻAJĄC

sprzedam dobrze prosperujący interes przemysłowy, fachowość zbyteczna. Oferty sub. „3500 zł." do „Głosu". 414—2-h

DONIESIENIA ROZMAITE

ZAGINĄŁ

pies 8-miesięczny, wilczek. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Piotrkowska 78, Tracz. 396—2-d

LOKALE, MIESZKANIA

POSZUKUJĘ

2 pokoi z kuchnią, z wygodami. Cena od umowy. Oferty składać do administracji „Głosu" pod „A. S.". 416—1-m

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia. Gdańska 35 — 8. 405—1-m

GIEŁDA PRACY

AGENCI

za dobrem wynagrodzeniem, do rozpowszechnienia artykułu codziennej potrzeby, poszukiwani. Biuro próśb. Zawadzka 16. —2

SZOFER - MECHANIK

poszukje posady. Oferty do adm. „Głosu" sub. „Mechanik" 374—3

PRZYJMUJĘ

do pisania i tłomaczenia listy handlowe francuskie, Narutowicza 47, m. 9 361—2

STUDENT

udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96 — 3, naprawo, druga brama, godzina 7. 406—2

POSZUKUJĘ

szycia w domach prywatnych, szyję kostjumy, palta. Wiadomość: Piotrkowska 105, u p. Łęckiego. 419—1

POSZUKUJĘ

pokoju na parterze przy ul. Piotrkowskiej. Oferty sub. „E. N." do „Głosu". 417—1-m

POSZUKIWANE

są nawijaczki i szpularki. Zgłosić się Pusta 6 do M. Holcmana. 418—1

POTRZEBNA

nauczycielka do gimnazjum żeńskiego w Łodzi do prowadzenia klasy wstępnej. Oferty z dokładnem podaniem kwalifikacji i curriculum vitae składać w admin. „Głosu Polskiego" pod „Posada". 413—2

Redaktor i wydawca: **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Magalski.**